Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 28. — ROK XL.

NIEDZIELA 29 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140053 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 51 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-80 ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Epizod a istota sprawy.

Pozostawiamy w tej chwili na uboczu kwestję zatargu ministra Zarzyckiego z konserwatystami. Nie będziemy się bawić w przewidywania, czy wyjaśnienie ministra przemysłu i handlu uznane będzie przez nich za wystarczające, czy też domagać się będą innej satysfakcji. Są to niewątpliwie sprawy bardzo ciekawe, ale nie najistotniejsze. Jak to często bywa u nas, tak i tym razem moment sensacji politycznej przysłonił sobą samo zagadnienie. Ostry atak ministra na Polaków, zasiadających w radach nadzorczych koncernu Flicka, jest tylko drugorzędnym epizodem. Zasadniczą sprawą są stosunki na polskim Górnym Śląsku.

Są one tego rodzaju, że co pewien czas w prasie niezależnej podnoszą się głosy alarmu z powodu coraz bardziej rosnących wpływów niemieckich w przemyśle górnośląskim. Wzrost tych wpływów grozi poważnem niebezpieczeństwem politycznem i gospodarczem. Kapitał niemiecki na Śląsku odgrywa coraz większą rolę. A nie jest to rola wyłącznie reprezentacyjna. Uzależnione pod względem kredytowym od banków niemieckich przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku wchodzą coraz silniej w orbitę polityki gospodarczej Niemiec. Jeżeli w nie których państwach w zakresie polityki wewnętrznej kredyt stał się narzędziem politycznem, to jest on niem w jeszcze większym stopniu w stosunkach międzynarodowych. Wiemy z własnego doświadczenia, że Francja udziela pożyczek tylko tym państwom, których ustrój i metody rządzenia odpowiadają światopoglądowi politycznemu narodu francuskiego.

Inny, oczywiście, ale także wybitnie polityczny charakter posiada ekspansja kredytowa Niemiec. Cel jej, jeżeli chodzi o Górny Śląsk, jest zupełnie jasny. Trafną uwagę czyni katowicka „Polonja": gdy kapitał niemiecki opanowuje hutnictwo i górnictwo węglowe na Śląsku to tylko po to, aby za tę „pomoc" finansową wystawić w odpowiednim momencie rachunek polityczny.

Z przemówienia min. Zarzyckiego sądzić można, że począł on zdawać sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Z jego wywodów należy dalej wnioskować, iż Polacy, członkowie rad nadzorczych koncernu Flicka i innych stać mieli na straży interesów państwa. Tem więcej, że jak widać ze wszystkiego, byli oni tam w tym celu delegowani. Zamiast tego — pisze cytowana już „Polonja" — spełniali oni rolę parawanu i pośredników w uzyskiwaniu od rządu coraz to nowych ułatwień i przywilejów dla koncernów niemieckich. Stąd oburzenie i ostre słowa pana ministra Zarzyckiego pod adresem tych, którzy, zdaniem jego, zawiedli pokładane w nich nadzieje.

Znowu musimy zauważyć, że nie chcemy wnikać w to, czy przypisywanie całkowitej winy Polakom, uczestniczącym w radach nadzorczych koncernów niemieckich, jest słuszne. Z wielu faktów możnaby sądzić, że główną winę ponosi polityka rządu, który nie może, czy nie chce zdobyć się na mocniejszy nieco ton w stosunku do przedsiębiorstw węglowych. Ta słabość czy niezaradność rządu ujawnia się zwłaszcza jaskrawo w dziedzinie kartelu węglowego. W przemyśle węglowym panuje chaos zupełny. Przyświeca mu tylko jeden cel: utrzymywania najwyższych cen węgla na rynku wewnętrznym i cel ten, pomimo powszechnego oburzenia i protestów, osiąga w zupełności.

Cała polityka rządów pomajowych w stosunku do przemysłu węglowego polega na ciągłych ustępstwach, na bezwzględnej kapitulacji wobec jego coraz to bezwzględniejszych i coraz zuchwalszych żądań. Przemysł węglowy ogranicza produkcję i zamyka kopalnie, pozbawiając pracy dziesiątki tysięcy robotników; pozostałym obniża płace do minimalnych granic. W nie mniej bezwzględny sposób usuwa się pracowników umysłowych lub redukuje się im pensje. Ale węgiel nie potaniał ani grosza. Rząd, celem podtrzymania eksportu, tworzy fundusz eksportowy, na który wszyscy właściciele kopalń wpłacają różnicę pieniężną, otrzymaną z obniżki płac robotniczych. „Fundusz wyrównawczy" pokrywa kopalniom straty, poniesione na eksporcie zagranicznym. To też bez żadnego ryzyka zaczynają eksportować zagranicę nawet te kopalnie, które mają jaknajgorszy gatunek węgla i przedtem nie eksportowały. Obecnie czynią to, bo otrzymują dopłaty eksportowe z „funduszu wyrównawczego".

Na rynkach zagranicznych — podniesiono to w dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu — we wzajemnej konkurencji kopalnie nasze dochodzą do absurdu. Podobno w Szwecji konkurencja kopalń polskich doprowadziła do tego, że węgiel nasz ofiarowano po 2 zł. za tonę. Pomimo takiego obniżania cen, eksport naszego węgla zagranicę dalej spada, bo obok przyczyn poprzednio podanych, istnieje jeszcze jedna główna przyczyna spadku, ta, że większość kopalń na Górnym Śląsku jest w rękach kapitału niemieckiego, który posiada również kopalnie po niemieckiej stronie. Kapitaliści ci nasz węgiel na rynkach zagranicznych zastępują węglem z kopalń niemieckich, a w Polsce zamykają kopalnie i wyrzucają dziesiątki tysięcy robotników na bruk.

Koszta tej potwornej roboty ponoszą przedewszystkiem masy robotnicze na Śląsku i w innych zagłębiach węglowych, a pośrednio całe społeczeństwo, zmuszone do płacenia niesłychanie wysokich cen za węgiel. Ponoszą je także liczne gałęzie przemysłu, w których w kosztach produkcji cena węgla odgrywa niekiedy decydującą rolę. Wskutek wysokich cen węgla nie są one w stanie obniżyć cen swych wyrobów i uprzystępnić je zubożałym masom ludności.

Polityka kartelu węglowego, nastawiona wyłącznie na rujnujący kraj eksport, gdy logika rozwoju stosunków gospodarczych domaga się zwrócenia się całym frontem do rynku wewnętrznego, jest niesłychanym skandalem. Skandal jest tem większy, że te stosunki toleruje i popiera rząd. Jeżeli uwzględnimy ten fakt, to trudno się dziwić, że tak mało zrozumienia dla tych spraw mają Polacy, delegowani do rad nadzorczych węglowych koncernów niemieckich. Trudno wymagać od nich nadzwyczajnych rzeczy, jeżeli nie widzą płynącego zgóry przykładu. Ludzie są zawsze ludźmi, chociażby nosili „historyczne nazwiska".

A. D.

Dymisja gabinetu Schleichera.

Berlin. (PAT). **O godzinie 12.15 kanclerz Schleicher przyjęty został przez prezydenta Hindenburga i na krótkiej audjencji zgłosił w imieniu całego gabinetu Rzeszy dymisję. Prezydent dymisję przyjął, powierzając obecnemu gabinetowi tymczasowe prowadzenie agend rządu. Bezpośrednio potem Hindenburg przyjął b. kanclerza v. Papena, poruczając mu misję rozpoczęcia rokowań ze stronnictwami, celem ustalenia sytuacji politycznej i zbadania istniejących możliwości dla nowego rządu.**

ODRZUCONA PROPOZYCJA ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Berlin. (PAT). O dzisiejszej audjencji gen. Schleichera u prezydenta Hindenburga urzędowo komunikują:

Kanclerz Schleicher złożył dzisiaj prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o sytuacji i oświadczył, że obecny rząd Rzeszy zgodnie ze swym charakterem, jako gabinet prezydjalny, tylko wówczas mógłby przedłożyć w Reichstagu swój program i określić swe stanowisko, **gdyby prezydent Rzeszy udzielił mu pełnomocnictw do rozwiązania parlamentu.** Prezydent Hindenburg oświadczył na to, że **w obecnej sytuacji nie może przyjąć tej propozycji,** wobec czego kanclerz Schleicher złożył dymisję całego gabinetu Rzeszy, którą prezydent przyjął, powierzając rządowi tymczasowe prowadzenie agend. Prezydent Rzeszy wyraził przytem kanclerzowi oraz członkom rządu Rzeszy podziękowanie za wierną służbę dla dobra kraju w tak ciężkim okresie. Jak wiadomo, tworzenie gabinetu powierzył prezydent byłemu kanclerzowi v. Papenowi.

V. PAPEN NIE BĘDZIE KANCLERZEM.

Berlin, 28 stycznia. Bezpośrednio po dymisji rządu v. Schleichera zawezwał prezydent Hindenburg dawnego kanclerza v. Papena, któremu polecił podjęcie rokowań z przywódcami partyj, celem zbadania sytuacji politycznej i istniejących możliwości dla utworzenia nowego rządu. Zdaniem kół dobrze poinformowanych **v. Papen nie wchodzi w rachubę, jako przyszły kanclerz.** Obecna jego misja **polega jedynie na zbadaniu możliwości i wysondowaniu opinji przywódców partyj.**

Berlin, 28 stycznia. Koła miarodajne sądzą, że misja v. Papena nie będzie wymagała dłuższego czasu i możliwie już do poniedziałku zostanie ukończona. Najpierw ma on pertraktować **z Hitlerem** i o wyniku tej rozmowy zawiadomić prezydenta Hindenburga. Misja jego jest ściśle określona: ma on wybadać **możliwości utworzenia większości opartej na narodowych socjalistach, niemiecko-narodowych i centrum.** Sądzą, że nowy rząd będzie mógł być utworzony najdalej do wtorku.

OSTRZEGAJĄ PRZED RZĄDEM REAKCYJNYM.

Berlin 28 stycznia. Niemieckie związki robotnicze, oraz **organizacje urzędnicze** przesłały dziś prezydentowi Hindenburgowi **telegram, w którym donoszą,** że poczuwają się w chwili decydującej do obowiązku zwrócenia prezydentowi uwagi, **iż powołanie do władzy rządu społecznie reakcyjnego i wrogiego klasie pracującej byłoby przez nią uważane za prowokację.**

POSIEDZENIE REICHSTAGU ODWOŁANE.

Berlin, 28 stycznia. Ustanowione na 31 bm. posiedzenie Reichstagu zostało odwołaen. W dniu 31 bm. odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, który ustali nowy termin zwołania Reichstagu.

Rozłam w sanacyjnej organizacji.

Warszawa, 28. 1. (Telef. wł.) W Związku Demokratycznym, organizacji sanacyjnej młodzieży o kierunku radykalniejszym, **nastąpił rozłam. Związek opuściło kilkudziesięciu członków z b. prezesem Żenczyńskim,** z b. prezesem okr. warszawskiego Sobańskim i paru wiceprezesami na czele. Zdaje się, że jest to skutek walk wewnętrznych w związku z akcją Legjonu Młodych przeciwko Związkowi, zbliżonemu ideowo do grupy „Przełomu".

Opóźnienia pociągów.

Warszawa, 28. 1. (Telef. wł.) Opóźnienia pociągów w związku ze wzrostem temperatury zmalały dziś w znacznym stopniu. Największe spóźnienia zanotowano przy pociągach, mających połączenia z pociągami rumuńskiemi i sowieckiemi, gdyż tak w Rumunji jak i Sowietach regularność nie dopisuje. Znaczne opóźnienie (75 minut) wykazał pociąg ze Zdolbunowa (dający połączenie do Charkowa). Pozatem pociąg z Wiednia przybył do Warszawy z 41 minutowem, ze Lwowa z 80-min. z Krakowa z 41-minutowem opóźnieniem. Pociągi podmiejskie w obrębie węzła warszawskiego przychodziły dziś z opóźnieniem od 4 do 5 minut.

POCZĄTKI ODWILŻY.

Warszawa, 28. 1. (Telef. wł.) W Polsce niska temperatura utrzymuje się jeszcze na południu. We Lwowie notowano dziś —22 stopnie. Natomiast z północy sygnalizowano początki odwilży: w Wilnie zanotowano 0, w Gdańsku —1.

W RUMUNJI MROZY DOCHODZĄ DO 35 ST.

Bukareszt, 28. 1. W całej niemal Rumunji panują nadal duże mrozy, sięgające —35 stopni. Mrozy wyrządziły wiele szkód zwłaszcza w ruchu kolejowym. Zanotowano kilka wypadków zamarznięcia żołnierzy na posterunkach.

O czem piszą inni?..

Przeciw kartelom.

„Dziennik Bydgoski“ (organ Ch. D.) w artykule o kartelach stwierdza m. in., że „utrzymanie np. kartelu naftowego kosztowało dotąd 2 miljony złotych rocznie. (Pensja dyrektora wynosi 1.000 dolarów — 8.890 zł. miesięcznie). Koszt ten powiększy się znacznie, albowiem nowa organizacja kartelu naftowego przewiduje wprowadzenie dwóch komisarzy rządowych, z których każdy ma pobierać po 5000 zł. miesięcznie.

Oprócz kosztów personalnych w centrali kartelu, ciąży na skartelizowanym przemyśle naftowym i obowiązek odszkodowania za zamknięcie niektórych rafinerji. Np. rafinerja „Stawiarski“ w Krośnie i „Eka“ w Stryju otrzymują tytułem odszkodowania za zamknięcie. połączone oczywiście z wydaleniem robotników, 12.000 dolarów miesięcznie.

Zaznajomiwszy się z gospodarką kartelową, trzeba dojść do wniosku, że wrzód kartelowy należy corychlej i gruntownie wyciąć, gdyż

1) jest on pasożytem na ciele organizmu gospodarczego Polski, utrudniającym uzdrowienie tego organizmu;

2) przyczynia się do powiększenia bezrobocia i

3) wyczerpuje siłę konsumcyjną społeczeństwa w stosunku do produktów innych gałęzi wytwórczości.

Wpływ tych trzech najgłówniejszych skutków gospodarki kartelowej sięga tak głęboko i działa w życiu gospodarczem naszego państwa tak destrukcyjnie (niszczycielsko), że rząd — jak to podnosiliśmy już niejednokrotnie — powinien kartele rozpędzić na cztery wiatry“.

Było tajne, czy jawne posiedzenie.

Zarzucono prasie opozycyjnej, że ogłosiła szczegóły z „tajnego“ posiedzenia komisji budżetowej, na którem p. min. Zarzycki tak bezwzględnie wystąpił przeciw konserwatywnym członkom rad nadzorczych na Śląsku... Zbliżony do Stron. Narodowego „Wieczór Warszawski“ w tej sprawie pisze:

„Istotnie min. Zarzycki, wygłaszając swoje przemówienie przeciw Polakom, zasiadającym w radach nadzorczych niemieckich przedsiębiorstw na G. Śląsku, zwrócił się do stenografów, aby nie notowali tego ustępu jego przemówienia. **Natomiast min. Zarzycki nie zwrócił się do przewodniczącego komisji budżetowej z prośbą o zarządzenie tajnego czy poufnego posiedzenia. Posiedzenie komisji budżetowej było zatem jawne;** wolno też do publicznej wiadomości podawać przebieg całego posiedzenia i wszelkie przemówienia. Każdy poseł, uczestniczący w komisji jawnej, ma prawo notować a nawet stenografować wygłaszane przemówienia. Stary zwyczaj parlamentarny pozwala posłom informować dziennikarzy o przebiegu obrad w komisjach. Zresztą ten zwyczaj wykorzystują posłowie rządowi, informując dziennikarzy sanacyjnych o obradach w komisjach“.

Organ żydowski przeciw przedstawicielom nauki.

„Nasz Przegląd“ żydowski pisze o posiedzeniu komisji oświatowej, na którem przemawiali przedstawiciele instytucyj naukowych i szkół akademickich. Szczególnie nie podoba się mu Prezes Akademji Umiejętności:

„Żarliwym obrońcą bezwzględnej autonomji (zarówno profesorskiej jak i studenckiej) — pisze organ żydowski — okazał się prof. Kostanecki, ale jego obrona była zarazem pośrednią obroną antysemickiego pałkarstwa. Jako człowiek uczony nie mógł on być tak cyniczny, jak posłowie endeccy, którzy wręcz popierają i usprawiedliwiają bicie żydów. Prof Kostanecki nie przeczy, że zaburzenia antyżydowskie są dowodem zdziczenia młodzieży endeckiej. Ale usiłuje on je zbagatelizować, na szczęście bardzo nieudolnie“.

„Nieudolnym“ jest tylko atak żydowskiego organu na Prezesa Akademji Umiejętności, którego przemówienie na komisji było znakomitym i szlachetnym wywodem o potrzebach uniwersytetów i nauki.

Przeciw konkordatowi.

„Gazeta Warszawska“ komentując atak p. min. Jędrzejewicza na Episkopat, pisze:

„Kolega klubowy p. Jędrzejewicza, p. Polakiewicz, wicemarszałek Sejmu, uzupełniając te słowa ministra, oświadczył wprost, że odnoszą się one do biskupów: kieleckiego i łomżyńskiego.

Ani p. Jędrzejewicz, ani p. Polakiewicz, nie przytoczyli żadnych faktów na potwierdzenie tego niesłychanego ataku. P. Polakiewicz zaproponował tylko posłowi Kornecklemu, że może mu „prywatnie wyjaśnić“ pochodzenie zarzutów“.

„Kontrola działalności biskupów do Sejmu nie należy, a wobec tego wystąpienie p. Jędrzejewicza nie było na właściwem miejscu i nie przyczyniło się do pogłębienia „świadomości prawnej zasad konkordatu wśród społeczeństwa“. Jeśli rząd jest niezadowolony z postępowania biskupów, to ma otwartą drogę do ich przełożonej władzy kościelnej, z którą może porozumiewać się w tej i innych sprawach. Ale wytaczanie przez członka rządu zarzutów przeciw biskupom na terenie Sejmu **nie jest rzeczą ani właściwą, ani zgodną z konkordatem“.**

Przegląd religijny.

Religijność Mozarta. — Życie zagrobowe. — Duszpasterz dla inteligencji. — „Instytut Duszpasterski“ w Wiedniu.

Znakomity aktor i reżyser francuski. Henryk Gheon, organizator zrzeszenia katolickich artystów dramatycznych, wydał świeżo książkę poświęconą Mozartowi („Promenades avec Mozart“). Mówi w niej m. in. o religijności genjalnego kompozytora.

Mozart powiedział raz do jednego z przyjaciół, że myśli swoje może dobrze wyrażać tylko muzyką. Sądząc po jego utworach trzeba powiedzieć, że autor był indywidualnością głęboko religijną. Jego „Msze“, jego „Requiem“ — tchną porywającem uczuciem religijnem... Gheon zwraca nadto uwagę na korespondencję kompozytora, zwłaszcza jego listy do ojca. Stanowią one żywy dokument jego wiary.

Po śmierci matki, którą bardzo kochał, pisze do ojca: „Szukam pociechy w trzech rzeczach. Naprzód w pełnej i ufnej rezygnacji na rzecz woli Boga. Dalej we wspomnieniu jej słodkiej i pięknej śmierci;... śmierć jej (matki) tak była szczęśliwą, że razem z nią chciałem ten świat opuścić. Wreszcie, po trzecie, we wrażeniu, które z tego życzenia wypłynęło; oto, że (matka) nie jest dla nas na zawsze stracona, lecz że ją zobaczymy, że się z nią z powrotem zjednoczymy, bardziej szczęśliwi i bardziej radośni, niż na tym świecie“.

W 9 lat później (w r. 1787) pisze znów na podobny temat do ojca: „Śmierć kończy każde życie ludzkie; od kilku lat oswoiłem się tak bardzo z tą przyjaciółką człowieka, że jej obraz nie tylko mnie nie przeraża, ale owszem cieszy... Nigdy nie kładę się spać bez myśli, że, być może, już jutro (choć jestem młody) nie będzie mnie tutaj; a mimo to nikt z moich znajomych nie może powiedzieć, bym był przykry lub smutny w towarzystwie. Dziękuję Bogu codziennie za tę szczęśliwość i życzę jej serdecznie każdemu z moich bliskich“.

Można powiedzieć, że Mozart rozwiązał indywidualnie dla siebie zagadnienie życia zagrobowego, rozwiązane generalnie w Objawieniu. Rozwiązał je w sposób naprawdę ewangeliczny. Słowa Chrystusa zapraszającego uczniów do „mieszkań“, do „przybytków“ „zgotowanych przez Ojca“ stały się mu żywą prawdą, otwarły mu oczy na prawdziwą rzeczywistość z tamtej strony grobu. Znalazł w nich — jak widać — podwójne dobro: dla umysłu i dla serca. Rozwiązał „zagadkę“ życia zagrobowego i w tem rozwiązaniu znalazł pokój serca szczęście.

Nie jedyny to przykład w świecie twórczości artystycznej. Przypomnijmy, że taki Wiktor Hugo (niezbyt przyjaźnie dla katolicyzmu usposobiony) dlatego zwalczał w połowie 19 w. pomysł zastąpienia religji w szkole wykładem „moralności świeckiej“, że — jak mówił — tylko religja rozwiązuje „najbardziej męczącą zagadkę“ ludzkości, mianowicie — zagadnienie życia za grobem... Przed tygodniem przytoczyliśmy opinje Bergsona (uważanego przez wielu za największego filozofa współczesnego), który oświadcza, że same rozumowe argumenty skłaniają go do przyjęcia prawdy, iż jest życie za grobem. Mozart jednak wiedział więcej od Bergsona i był dlatego szczęśliwszy. Bergson — wyznaje sam — jeszcze szuka i z daleka krąży koło chrześcijańskiej prawdy o „tamtym świecie“. Mozart ją wchłonął w siebie, zrozumiał i był szczęśliwy.

* * *

Kard. Newman powiedział gdzieś, że prawdy objawienia o życiu zagrobowem mają większe, niż się przypuszcza, znaczenie praktyczne dla życia ludzkiego... Bardzo słusznie. Dają spokój umysłowy na jednym przynajmniej, ale niezmiernie ważnym, odcinku myśli. Sercu zaś skołatanemu uczucie bezpieczeństwa. Jest jednak rzeczą ciekawą, że współczesny inteligent, objawiający tyle zainteresowań dla zagadnień duchowych (mówi się przecież o odrodzeniu religijnem współczesnej ludzkości), woli często praktyki okultystyczne i spirytystyczne, aniżeli dogmat Objawienia w katolickiem ujęciu. Dlaczego? Czy nie dlatego czasem, że duchowieństwo nie zawsze znajduje odpowiednie sposoby pokazania mu tego dogmatu w formie i w szacie odpowiedniej do jego zewnętrznych przeżyć?... Zagadnienie duszpasterstwa wśród inteligencji.

* * *

Te i podobne fakty skłoniły wiedeńskie duchowieństwo do stworzenia „Instytutu Duszpasterskiego“, którego zadaniem jest dostosowywanie metod duszpasterskich do potrzeb czasu. Działalność Instytutu polega na urządzaniu wykładów, kursów, wystaw, udzielaniu informacyj prowadzeniu statystyki i t. p. Ze sprawozdania wydanego za pierwszy, ubiegły, rok działalności dowiadujemy się, że główną uwagę Instytut poświęcił dwom sprawom: duszpasterstwu w wielkiem mieście (ze szczególnem uwzględnieniem inteligencji i robotników) i duszpasterstwu na wsi. Urządzono cztery kursy duszpasterskie dla duchowieństwa. Ponadto wydano szereg monografij poświęconych poszczególnym zagadnieniom. Do dyspozycji Instytutu stoi osobny organ perjodyczny „Der Seelsorger“.

Akcja podjęta w Wiedniu nie jest nowością dla duchowieństwa w Polsce. Od szeregu lat odbywają się „kursy duszpasterskie“. Każdy z nich zostawia po sobie trwały ślad w postaci sprawozdań drukowanych. Czyby jednak nie można było zorganizować u nas czegoś w rodzaju wiedeńskiego „Instytutu“ dla prac badawczych, statystyki i t. p.? **Pejot.**

Upadek rządu Boncoura.

Cztery dni temu stwierdzaliśmy, że gabinet Boncoura i Cherona jest poważnie zagrożony. Sytuacja wyjaśniła się szybko, bo już w nocy z piątku na sobotę. Izba Deputowanych uchwaliła rządowi votum nieufności i to ogromną **większością, bo 390 głosami przeciw 193.**

Gabinety francuskie często padają z powodu sporów finansowych. Herriot upadł też z powodu finansów, choć uchwała parlamentu była wymierzona właściwie nie przeciw niemu, lecz przeciw chciwemu wierzy ielowi, Stanom Zjednoczonym. **Paul Boncoura pociągnął za sobą w upadku minister skarbu Cheron.** Jego to projekty nie znalazły większości w parlamencie.

Cheron stanął, jak już pisaliśmy, na bardzo słusznem stanowisku, że 10-miljardowy deficyt musi być usunięty i to nie przez pożyczkę wewnętrzną, lecz przez oszczędności i podatki. Połowę potrzebnej sumy chciał Cheron ściągnąć z podatków, drugą połowę miały stanowić oszczędności.

Komisja finansowa zmieniła plan rządowy nie do poznania. Większość lewicowa chętnie obcinała kredyty dla armji, natomiast opierała się oszczędnościom kosztem funkcjonarjuszów państwowych, względnie ofiar wojny. Nie trudno odgadnąć, dlaczego takie stanowisko zajęli radykali i socjaliści. Armja nie głosuje, natomiast urzędnicy i inwalidzi są wyborcami. Prawica znowu przeciwstawiała się dalszemu zwiększeniu podatków.

Na skutek wystąpienia Cherona komisja finansowa znowu zmieniła **swe stanowisko**, uwzględniając w większej mierze propozycje rządowe. Gdy jednak w końcu sprawa znalazła się na plenarnem posiedzeniu Izby Deputowanych, sytuacja stała się znów krytyczna.

Lewica twierdziła, że **wystarczy zaoszczędzić względnie wyszukać dochody na sumę 6—7 miljardów franków, a resztę pokryć pożyczką.** Mało który kraj, mówili posłowie lewicowi, ma budżet zrównoważony, dlaczegóżby więc Francja nie mogła łatać dziur pożyczkami.

Prawica twierdziła, że budżet jest zbyt wysoki, że należy wrócić do budżetu z czasów Poincarego i że podatków nie można nadmiernie podnosić.

Cheron sprzeciwiał się pomysłowi pożyczki i żądał pokrycia całego 10-miljardowego deficytu przez nowe podatki lub oszczędności. Odnosi się wrażenie, że byłby łatwiej doszedł do porozumienia z prawicą, niż z lewicą. Ale ponieważ rząd Boncoura był lewicowym, więc Cheron nie mógł wchodzić w układy z prawicą.

W głosowaniu nad którymś z artykułow projektu rządowego gabinet znalazł się w mniejszości. Popierali go tylko radykali społeczni i trochę posłów z grup pokrewnych. Opuścili go socjaliści, mający własny plan uzdrowienia finansów Francji, a może — gotowy skład nowego rządu.

Przesilenie powinno trwać krótko, bo każda **godzina kosztuje Francję** — jak ktoś obliczył — **półtora miljona franków.** Tyle mianowicie mógłby otrzymywać co godzinę skarb francuski, gdyby plan Cherona został uchwalony. Prez. Lebrun będzie dążył do szybkiego zakończenia przesilenia, lecz to nie pójdzie łatwo. Oczywiście najpierw robione będą próby utworzenia rządu wyraźnie lewicowego.

Jeszcze nie skolonizowali Palestyny

a już myślą o Transjordanji.

Prasa syjonistyczna uradowała się niedawno wiadomością, że emir Transjordanji pragnie wydzierżawić Żydom wielkie obszary ziemi niedaleko Morza Martwego. Radość była jednak, jak się zdaje, przedwczesna. Transjordanja jest krajem bardzo ubogim, to też nic dziwnego, że posiadacze obszarów ziemskich łakomią się na wysokie sumy, które bogate organizacje syjonistyczne chętnie płacą tytułem dzierżawy. Ale Arabowie w Transjordanji wiedzą doskonale, jak groźnymi są już Żydzi dla Arabów w Palestynie i dlatego powstał silny opór przeciwko wydzierżawianiu czy też sprzedawaniu ziemi Żydom. Najsilniejszy protest podniosło duchowieństwo muzułmańskie. Plany żydowskie zostały narazie pokrzyżowane.

Rzecz dziwna, że Żydzi chcieliby już kolonizować Transjordanję, nie opanowawszy jeszcze Palestyny. Rok 1932 był rokiem naogół pomyślnym z punktu widzenia postępów kolonizacji żydowskiej w Palestynie, ale w każdym razie Żydzi nie stanowią tam jeszcze ani piątej części ogółu mieszkańców. Stosunki ich z Arabami są bardzo złe i nie kto inny, jeno właśnie Arabowie palestyńscy przestrzegają swych rodaków w Transjordanji przed niebezpieczeństwem żydowskiem. W Palestynie jest jeszcze bardzo dużo ziemi, którą Żydzi mogliby uprawiać, gdyby nie to, że wielu przybyszów — z Polski czy z Ameryki — unika ciężkiej pracy na roli i nawet emigruje z Palestyny jeśli nie może żyć z handlu.

Nabywanie ziemi w Transjordanji nie jest więc objawem „głodu ziemi“, lecz dowodem wielkiej przezorności. Żydzi chcą nabyć ziemię po drugiej stronie Jordanu już teraz dopóki jest tania. Jeśli za kilkanaście lat Palestyna będzie gęsto zaludniona, to wtedy bardzo się przydadzą puste obszary ziemi w Transjordanji. Ponadto kupując ziemie zapobiegają Żydzi temu, by ta ziemia nie została skolonizowana np. przez Arabów, wypieranych gospodarczo z Palestyny.

Żydzi zarzucają chętnie innym narodom imperjalizm ale i wśród nich są tacy, którzy żywią w sercu marzenie o ekspansji i aneksjach. Syjonistom z pod znaku Żabotyńskiego nie wystarcza sama Palestyna. A gdyby im się kiedyś udało usadowić mocno w Transjordanji, sięgnęliby potem po dalsze przyległe kraje.

Na ziemiach Rzeczpltej

Z działalności szkół katolickich w Kielcach.

Od szeregu lat istnieją w Kielcach dwie szkoły, prowadzone przez księży: Seminarjum Nauczycielskie żeńskie im. Królowej Jadwigi i Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki. Seminarjum przeprowadziło już 4 matury, a gimnazjum 2 — wszystkie prawie ze stuprocentowym wynikiem dodatnim. Obydwie uczelnie skupiają w swych murach przeszło 500 uczennic i uczniów i 60 sił nauczycielskich. Ponieważ wskutek nowej reformy szkolnej następuje powolne zwijanie kursów Seminarjum żeńskiego społeczeństwo katolickie zadowolone z wyników pracy szkoły, niejednokrotnie zwracało się do Towarzystwa Opieki nad szkołami, by na miejsce likwidowanej szkoły założyło gimnazjum żeńskie. Jest nadzieja że dzięki zainteresowaniu opinji publicznej wraz z Pasterzem djecezji sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona i szkoły utrzymane.

Rekolekcje dla kapłanów w Trzebini.

W dniach 6 do 10 lutego odbędą się **w domu rekolekcyjnym** Księży Salwatorjanów w **Trzebini** rekolekcje dla kapłanów. Kierownik tych rekolekcyj ks. Cz. Małysiak, pragnie zachęcić kapłanów, aby poświęcali się pracy rekolekcyjnej jako rekolekcjoniści i by w tym celu organizowali w diecezjach „Związki Księży Rekolekcjonistów". W domu rekolekcyjnym św. Józefa w Trzebini odbywają się rekolekcje zamknięte stale, a w najbliższych dniach odbędą się rekolekcje: **dla starszej młodzieży męskiej 15—19 lutego i dla panien z III zakonu 21—25 lutego.** (KAP.)

OFIARY MROZÓW. Ostatnie mrozy były przyczyną kilku wypadków zgonu. W wileńskiem podczas zwożenia drzewa z lasów zmarzł na śmierć 76-letni Sarewicz. Na drodze z Mołodeczna do Wołożyna znaleziono zwłoki pewnego mieszkańca wsi Lubin, a w powiecie święciańskim zmarzł na śmierć 64-letni włościanin, który dostał ataku choroby św. Wita.

UCIEKLI PRZED ŻYCIEM. N. Padowicz łódzki grossista popełnił samobójstwo w Gdańsku w ub. czwartek. Powodem rozpaczliwego kroku — kłopoty finansowe.

W gmachu Sądu Okręgowego w Kołomyji pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w okolicę serca woźny Spółdzielni Kółka Rolniczego w Kołomyji, W. Czerwiński. Czerwiński przesłuchiwany był w Sądzie przez sędziego śledczego Schullera w sprawie kradzieży deklaracyj członkowskich w spółdzielni. Po przesłuchaniu sędzia śledczy zarządził przyaresztowanie świadka i w chwili wyprowadzenia go ze sali sądowej Czerwiński szybkim ruchem dobył rewolweru, strzelając w serce.

STARUSZCE ZABRANO 7 TYS. ZŁ. Paulina Tyburska lat 80, zamieszkała w Czersku wyszła onegdaj do sąsiadki na pogawędkę. Po powrocie zastała drzwi mieszkania otwarte — rozbitą szafę i skrzynię w której znajdowało się 7 tys. 125 złotych, oraz 32 dolary amerykańskie, które sprawca zabrał.

POCIĄG WJECHAŁ NA FURMANKĘ. We czwartek w południe na 503 kilometrze szlaku Stołpce-granica państwa, pociąg sowiecki Nr. 1 najechał na furmankę, którą rozbił doszczętnie. Koń został zabity, woźnica ocalał.

SKRADŁA PIECZĘĆ URZĘDOWĄ by wystawić bratu zaświadczenie Gertruda Glachner z Malachina, pow. chojnickiego. Skorzystała ona z nieuwagi wójta, zabrała pieczęć gminną i podrobiła jego podpis. Sprytną niewiastę przytrzymała policja.

SZANTAŻYŚCI GRASUJĄ. Naczelnik urzędu pocztowego w Zabłotowie, p. J. Pankiewicz otrzymał list anonimowy, pisany w języku ukraińskim, wzywający go pod groźbą zabicia do złożenia w oznaczonej porze na schodkach miejscowej drogerji, kwoty 400 zł. „Anonim" przekazano policji.

Z całego świata.

MODLĄ SIĘ O... DESZCZ. Podczas gdy Europa i Azja trzeszczą w uściskach syberyjskich mrozów gminy wyznaniowe w Iraku urządziły specjalne nabożeństwa błagalne o deszcz, z powodu braku opadów.

MANIFESTACYJNY POGRZEB POLSKIEGO WETERANA NA WĘGRZECH. W Pecs zmarł w 101 roku życia Józef Hubert urodzony w Krakowie, uczestnik powstania polskiego w 1848 r. Hubert zbiegł po upadku powstania na Węgry. Pogrzeb jego stał się prawdziwą manifestacją przyjaźni węgiersko-polskiej i odbył się przy udziale olbrzymich tłumów ludności Pecs i okolicy.

ARESZTOWANIE CZESKICH FASZYSTÓW W JUGOSŁAWJI. Główni winowajcy zbrojnego zamachu na koszary piechoty w Brnie morawskiem — Kobzinek i Dueznosław Gaidl zostali aresztowani przez policję jugosłowiańską w miejscowości Makarska w Dalmacji.

Machabjada przed Makkabiadą.

Z Zakopanego piszą nam: — Wszystko: dla, gwoli, dokoła, z powodu, ze względu; celem ochrony, ku pomocy, z przyczyny... żydów. Wojownicze nastroje i działania waleczne w obronie rzekomo zagrożonego, judejskiego fortu, a nacechowane wschodnią nerwowością nazwiemy machabejadą. Machabejada się już zaczęła choć Makkabiada nadejdzie dopiero 2 lutego. Im bliższy termin, tem się nam silniej daje we znaki... Barkochba i jego psychoza.

Dnia 22 bm. w południe przy reklamowej wywieszce pewnego pisma, zbiera się grupka ciekawych. Kilku żydów z sąsiedniej kamienicy Stiela usiłuje afisz zerwać. Czatujący protestują. Szalę zwycięstwa przechyla posterunkowy, usuwając druk a wówczas „państwowiec" p. Statter, z kilkunastu obecnych wybiera dwóch, a mianowicie braci Dworzyńskich i tych poleca „zatrzymać". Odprowadzeni na komisarjat, przesiedzieli tam 5 godzin, zanim protokół spisano.

Pierwsze pytanie: Czy żyd ma prawo zrywać każdy afisz, który mu się nie podoba? Chcemy mieć równe prawa.

Drugie pytanie: Na żądanie p. Stattera „legitymowano" p. Dworzyńskiego na policji. Dlaczego? Jaką rolę w organizacji bezpieczeństwa odgrywa p. Statter? Czy ma jakieś urzędowe uprawnienia? Wiemy, że jest obywatelem tutejszym, kupcem, znanym policji. Akurat te same „kwalifikacje" posiada i p. Dworzyński. Zatem albo się obaj legitymują, albo żaden. Więc i tu chcemy mieć równe prawa.

Trzecie pytanie: W jakim celu przytrzymuje się na policji aż 5 godzin człowieka, którego nazwisko i adres są dokładnie znane, który się „zbrodni" nie dopuścił, a uciekać ani nie może, ani niema zamiaru? Rozwikłać taką „zawiłą" kwestję: „czy Pan nalepił afisz"? — można jednem słowem.

W dwa dni później, tj. dn. 24 bm. urządzono dokładną rewizję w poszukiwaniu ulotek w mieszkaniu i sklepie pp. Mieczysława i Julji Dworzyńskich, na podstawie sądowego nakazu rewizji u... p. Leona Dworzyńskiego mieszkającego u brata. Bez rezultatu.

Zato popołudniu połów był obfity. Policja Państwowa odwiedziła dom p. Klinga, p. Dworzyńskiego i księgarnię Gebethnera, zajmując na telefoniczne polecenie Pana Starosty kilkaset egzemplarzy broszurki T. Klinga p. t. „Żydzi pod Gewontem", wydanej przez Koło Stronnictwa Narodowego w Zakopanem. Broszura spokojna i rzeczowa, na materjale statystycznym oparta, omawia sprawę zażydzenia miasta, ani nie budząc nienawiści rasowych, ani nie zachęcająca do gwałtu. Przeszła przez cenzurę w Poznaniu, gdzie była drukowana. Cóż o tem sądzić?

Jeszcze nie koniec. W tym samym dniu **ruch w szkole.** P. Turowski, dyrektor państwowego gimnazjum, znany z tego, że jest szczęśliwym w doborze nieszczęśliwych środków pedagogicznych, po dłuższej przerwie, spowodowanej „owocami państwowego wychowania" w czerwcu roku zeszłego, znowu stał się aktywnym. Wypoczął. W gorącej przemowie tłumaczył uczniom klas wyższych, co to jest Makkabiada, ostro napiętnował wybryki akademickie, naturalnie nie wspominając o podłożu tego zjawiska i powołując się na „słuchy", jakie go dochodzą, ostrzegał chłopców przed nierozważnemi poczynaniami.

No — możnaby się na to zgodzić, gdyby... gdyby te „słuchy" nie były wytworem bujnej fantazji i rozdygotanych nerwów. To właśnie. Kto myśli o antysemickich ekscesach w czasie Makkabiady? Czy jest taki półgłówek, któryby posądzał o to starsze społeczeństwo. Zapewne nie. Zostają jeszcze Młodzi O. W. P. — nimi można straszyć. Ale kto zna Placówkę Zakopiańską w dzisiejszym składzie, kto zna dzisiejsze nastroje, te spi spokojnie. Młodzi rozumieją dobrze jaka jest właściwa droga, prowadząca do celu. Już minął okres bicia szyb w Jaszczurówce.

Zakopane jest za małe by p. Dyrektor nie znał przebytej ewolucji w doborze metod walki, więc poco ostrzega tę „najmłodszą" młodzież poco wprowadza czynnik zdenerwowania do szkoły, poco chłopcom mimowoli **sugeruje** niepotrzebne myśli? Obawiam się, że dalsza wytrwała „praca" na tem polu może dać wyniki **analogiczne do zeszłorocznych — a lepiej** ich uniknąć.

Trudno pominąć milczeniem dziwny nietakt, jakiego się dopuścił p. Turowski w zakończeniu swej przemowy. Pyta: „Czy mówicie: O Matko Boska Królowo Korony Polskiej — módl się za nami". Tak — odpowiadają chłopcy. „Otóż wiedzcie, że **Matka Boska była stuprocentową żydówką".**

Nie Panie Dyrektorze. Lepiej byłoby, lepiej stanowczo to „sensacyjne" odkrycie znane zresztą i dzieciom sześcioletnim zachować, dla siebie. Ze względu na okoliczności i temat w mowie poruszony i materjał ludzki do którego wychowawca chce trafić, powiedzenie takie robi wrażenie **niesmaczne.**

Oj ta Makkabiada! biada, biada, biada nam z nią. Ale jeszcze gorsza machabejada, bo... zjada, zjada, zjada resztki poczucia godności narodowej. Chodźmy cicho, cichutko na paluszkach, mówmy szeptem, a najlepiej ukryjmy się w piwnicy... sza... przyjeżdża wielki pan, potężny pan, bogaty, złoty cielec... Juda Machabeusz. Lokaje w liberji i zgięci w ukłonach czekają. Czem mogę służyć? Trzy głowy antysemickie.

K.

Serja katastrof nawiedziła Niemcy.

W Detmold, stolicy kraju związkowego Lippe, wybuchł w piątek w nocy olbrzymi pożar w miejscowym hotelu i strawił cały budynek. Ofiarą ognia padły 3 osoby, wydobyto 12-tu ciężko rannych.

W Hagen wyleciał w powietrze kocioł parowy miejscowych zakładów wodociągowych. **2-ch robotników odniosło ciężkie obrażenia. Jeden z nich walczy ze śmiercią.**

W Gerstungen wóz motorowy kolei żelaznych wjechał na stojący na stacji pociąg osobowy, przyczem **10 osób zostało poranionych.**

W Greiz pękła rura gazowa w piwnicy jednego z domów. Ofiarą wypadku padła **cała rodzina, złożona z 4-ch osób,** do mieszkania której wdarł się gaz w ciągu nocy, **trując na śmierć pogrążonych we śnie mieszkańców.**

Epidemja grypy i dyfterii w Niemczech

Niezwykle groźna epidemja grypy rozszerza się coraz bardziej i przybiera na sile. Ostatnio w Zagłębiu Ruhry zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. W okręgu Siegburg 50 pro**cent ludności choruje.** Miasta Dortmund, Kolonja i Gelsenkirchen **zamknęły wszystkie swoje szkoły.** W Wetter **w ciągu ostatnich dni zmarło 7 osób.** Poza grypą, zwłaszcza w Nadrenji rozwija się silnie **epidemja dyfterytu.** — W ostatnich czasach zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Epidemja bardzo złośliwej grypy rozszerza się **w Frankfurcie nad Menem zatrważająco. 8 szkół zostało już zamkniętych.** Prócz tego 100 klas w innych szkołach jest zamkniętych. W teatrach połowa personalu jest chora.

3315 OFIAR GRYPY W ANGLJI.

Według oficjalnej statystyki urzędu zdrowia, szerząca się od trzech tygodni w Anglji epiemja grypy pochłonęła dotąd w miastach, bez uwzględnienia wsi i miasteczek — 3315 ofiar śmierci.

ZIMA W TRIEŚCIE. Od kilku dni w Trieście i okolicy panuje niezwykle silny wiatr zwany „borą", którego szybkość dochodzi **do 130 klm.** na godzinę. Na skutek „bory" okręty nie mogą zawinąć do portu. Na bardziej odsłoniętych rogach ulic w Trieście przeciągnięto sznury dla ułatwienia ruchu pieszego. Wiele osób **zostało rzuconych przez wiatr na ziemię lub mury budynków i odniosło poważniejsze obrażenia.** Temperatura wynosi **od 4 do 7 stopni poniżej** zera.

OFIARA LAWINY. Koło Thunn w Szwajcarji lawina śnieżna zasypała 22-letnią narciarkę Gretę Frieden. Kolumna ratunkowa znalazła jej zwłoki dopiero na drugi dzień.

ODCIĘCI OD ŚWIATA. Łańcuch przybrzeżnych wysp północno-zachodnich Niemiec został z powodu pokrycia morza lodem odcięty od świata. Niemiecka Luft-Hansa urządziła stałą służbę samolotów, które przewożą na wyspy prowiant i lekarstwa. Odbywa się to w ten sposób, że samolot opuszcza się bardzo nisko i zrzuca bagaże albo na wyspę, albo na lód w pobliżu okrętów.

JUBILEUSZ PIERWSZEJ LEKARKI W EUROPIE. W Fryburgu obchodziła w tych dniach **95-tą rocznicę urodzin dr. Matylda Thevessen,** która była **pierwszą imatrykulowaną studentką na wydziale medycznym oraz dyplomowaną doktorką w Europie.** Studja swoje ukończyła jubilatka na uniwersytecie w Paryżu.

PRZYROST LUDNOŚCI W EUROPIE. Obliczenia ruchu ludności za pierwszy kwartał 1932 r. wykazują największy przyrost ludności w Rumunji, mianowicie 37 na 1000. Na dalszych miejscach stoją: **Portugalja** (34). Polska (32), Litwa (30). Włochy (26), Węgry (24). Czechosłowacja (22); Francja (18) i **Niemcy (16).**

KONTROLER KREUGERA UWOLNIONY. Główny kontroler rachunkowości koncernu Kreuger Toll Hennig został przez sąd pierwszej instancji uniewinniony ze względu na to, że jak ustalono odpowiedzialność za rozmaite nieprawidłowe posunięcia w rachunkowości spada osobiście na Kreugera a nie na Henniga, który nie podejrzewał, że dane operacje mają charakter przestępczy.

WIELKA AFERA KOKAINOWA. W Zurychu **wykryto wielką aferę handlu narkotykami. 45 aptekarzy zostało oskarżonych o wydawanie narkotyków na nieważne lub sfałszowane recepty.**

1 000 TAKSÓWEK ZABLOKOWAŁO ŚRÓDMIEŚCIE WIEDNIA. W piątek po południu wybuchł nagle w Wiedniu strajk taksówek. — W przeciągu kilku minut wszystkie główne ulice i place zablokowane zostały samochodami. Nawet samochód, w którym jechał kanclerz **Dolfuss,** został w godzinach popołudniowych zamknięty przez inne samochody. Strajkujący żądają usunięcia wszystkich ustawowych obciążeń kierowców samochodów, oraz obniżenia cen materjałów pędnych. O godzinie 20-tej demonstracje taksówek zostały zlikwidowane. Blokada komunikacyjna została w krótkim czasie usunięta. Do żadnych zajść nie doszło. Około godziny 19-tej sytuacja była poważniejsza, gdyż elementy radykalne przedmieść poczęły się gromadzić w centrum miasta. Oddziały wojskowe obsadziły gmachy publiczne.

ALFONS HISZPAŃSKI PŁYNIE DO INDYJ. Pozbawiony korony były król hiszpański Alfons XIII. zawzięcie podróżuje. Przed trzema dniami odpłynął on do Colombo na Ceylonie. Podróż tę przedsięwziął celem spotkania się ze swym synem, infantem don Juanem, który służy w marynarce angielskiej w randze porucznika.

PIESZO Z CHIN DO RZYMU. Do Włoch przybył katolik chiński **Józef Ludwik Weix,** który w dniu 16 stycznia 1931 roku wyruszył pieszo z **Penang, dążąc do Ziemi Świętej i Rzymu,** przebywając **dziennie 20—30 kilometrów** przez Siam, Birmę, Indje; Afganistan, Persję i Azję Mniejszą do Palestyny, gdzie zatrzymał się przez dwa miesiące. Stąd podążył do Egiptu, a następnie z powrotem przez Palestynę do Konstantynopola i Aten. Tu dopiero wsiadł na okręt, by udać się do Marsylji, skąd pieszo przez Lugdun, Genewę, Fryburg i Medjolan dotarł wreszcie do Rzymu i celu swej podróży i ujrzenia Ojca św. Pielgrzym ten należy do rodziny katolickiej, brat jego należy do Towarzystwa Jezusowego, siostra — do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Jako byłego nauczyciela jednej ze szkół w Szanghaju interesują go żywo obyczaje i cywilizacja krajów przez które wędrował i dlatego celem jego podróży jest nietylko odbycie pielgrzymki do Ziemi Świętej i Miasta Wiecznego, ale także zebranie materjałów do pracy, którą zamierza ogłosić po powrocie do Chin.

Literatura, teatr, kino.

Nieznane listy Wyspiańskiego.

Koło polonistów Uniwersytetu warszawskiego przystępuje do wydania niedrukowanej korespondencji Wyspiańskiego. Wstęp pisze prof. Leon Płoszewski. Książka ukaże się w szacie luksusowej i wydana będzie tylko w paruset egzemplarzach.

WĘGIER ODZNACZONY NAGRODĄ PENKLUBU POLSKIEGO.

Poseł Rzeczypospolitej w Budapeszcie, Łepkowski, wręczył znanemu działaczowi na polu zbliżenia kulturalnego węgiersko-polskiego, tłómaczowi wielu dzieł literatury polskiej na język węgierski, Tomcsanyi'emu dyplom dorocznej nagrody Penklubu polskiego za najlepszy przekład. P. Tomcsanyi przyswoił literaturze węgierskiej m. in. „Chłopów" Reymonta.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ W PRADZE.

Związek grafików czeskich „Veleslanin" organizuje w najbliższym czasie, pod protektoratem posła R. P. p. Grzybowskiego, wielką wystawę książki polskiej. Wystawa obejmie typowe współczesne druki polskie, wystawę starych druków, wydawnictwa bibljofilskie, pokaz „exlibrisów", oraz grafiki użytkowej.

KSIĄŻKA WĘGIERSKA O WALKACH O PRZEMYŚL.

W Budapeszcie pojawiła się książka p. t. „Przemyśy" pióra naczelnego redaktora „Magyar Hetfe" Levaya. Książka zawiera opis walk o Przemyśl w czasie wojny światowej. Dzieło, ozdobnie wydane i bogato ilustrowane, zadedykował autor narodowi polskiemu.

NOWA KOMEDJA POLSKA.

Teatr im. Żeromskiego w Warszawie zapowiada na dnie najbliższe interesującą premjerę. Jestto komedja dwóch młodych (20-letnich) autorów: Ryszarda Kiersnowskiego i Wacława Zdziarskiego, studentów Uniwersytetu Warsz., odbiegająca daleko od szablonu teatralnego i obrazująca życie młodych maturzystow, ich nadzieje, kłopoty i zamiary w czasach obecnych.

FILMOWY WYWIAD Z POLSKIM PLASTYKIEM.

Na wieczorze artystycznym w kawiarni I. P. S. w Warszawie odbył się pokaz filmu eksperymentalnego p. t. „Pędzel i dłuto". Jest to filmowa forma wywiadu z artystą malarzem i rzeźbiarzem, Jerzym Klukowskim, laureatem konkursu artystycznego na ostatniej olimpjadzie. Film ten, wykonany w Paryżu, ukaże się w jednym z najbliższych tygodników filmowych P. A. T.

Z kin krakowskich.

Nazwisko rosyjskiego reżysera Turżańskiego głośne było w epoce filmu niemego, albowiem Turżański zapisał się trwale w historji kinematografji, jako ten, który realizacją filmów z słynnym Możżuchinem dokonał przewrotu w technice kinowej, posługując się ruchliwą kamerą, dzięki której uzyskiwał bardzo ciekawe i oryginalne przekroje filmowe. Przy pracy nad filmem dźwiękowym Turżański znów dokonał odkrycia, dojrzawszy pierwszy perspektywy, odsłaniające nowopowstałe pokrewieństwo między radjem a nowym środkiem szerzenia głosu, jakim stało się kino. Owocem tego spostrzeżenia był, niewyświetlany jeszcze w Krakowie, dźwiękowiec Turżańskiego p. t. „Śpiewak nieznany". Obecnie na ekranie kina „Apollo" podziwiamy inny film tego reżysera p. t. „Hotel studentów". Jest to ciekawy obraz z życia studenterji paryskiej, pełen fascynujących momentów zarówno dramatycznych, jak i sentymentalnych, z muzyką skojarzoną doskonale z tłem akcji, toczącej się wartko i płynnie. Pod względem technicznym obraz zmontowany jest wybornie, a drugim jego plusem jest dobrze zgrana obsada, złożona z młodych aktorów z czarującą Lisettą Lanvin na czele. (A.)

Japońscy faszyści.



W Japonji powstała partja faszystowska, biorąc sobie za wzór Włochy. Noszą tak samo czarne uniformy i pozdrawiają się podnoszeniem ręki.

Lloyd George w życiu i anegdocie.

Lloyd George skończył w tych dniach 70 lat. Mimo, iż zeszedł on już dawno z „Olimpu politycznego" i decydującego wpływu na życie Anglji dzisiejszej nie wywiera, postać jego stanowi nadal przedmiot żywych zainteresowań i komentarzy. W związku z jego jubileuszem Anglicy opowiadają sobie dużo historyjek i anegdotek — również na łamach prasy — z życia „czarodzieja walijskiego", który jest jednym z najdowcipniejszych i najciekawiej słuchanych mowców parlamentu. Oto niektóre z tych opowiadań.

Pewnego razu podczas wojny Lloyd George przechodził z Briandem przez Place de la Concorde w Paryżu. Na placu tym znajduje się dwanaście figur reprezentujących poszczególne prowincje Francji. Jedna z nich, Alzacja, była przeszło 40 lat (aż do r. 1919) spowita kirem na znak żałoby, iż oderwano ją od ojczyzny. Mijając statuę, Lloyd George uścisnął dłoń Brianda i powiedział:

— Drogi przyjacielu, nie ma pan pojęcia, jaki smutek odczuwam, gdy widzę ten posąg. Ale — ciągnął Lloyd George — niech pan pamięta, że jeżeli po naszem zwycięstwie nad Niemcami zobaczę na ulicach Berlina żałobną statuę miast niemieckich oderwanych przemocą przez Francję, to smutek mój będzie taki sam.

Briand nie zastanawiał się długo nad odpowiedzią.

— Drogi przyjacielu — rzekł — ucz się panować nad sobą. Może się zdarzyć, że ujrzy pan kiedyś w Berlinie żałobną statuę kolonij niemieckich, które Anglja odbierze Niemcom po wojnie... Będzie bardzo niedobrze, jeżeli pan na widok tej kolumny również się rozpłacze...

Dużo anegdot krąży też na temat przemówień Lloyd George'a na wiecach wyborczych. Jest rzeczą zrozumiałą, że człowiek, który zasiada 44-ty rok z rzędu na ławie poselskiej, ma pod tym względem za sobą duże doświadczenie.

Pewnego razu w Walji, po długiej mowie Ll. George'a, który strannie bronił swej kandydatury do parlamentu, ozwał się pewien wyborca:

— Ja prędzej oddam głos djabłu, niż panu, mr. Lloyd George.

Wśród słuchaczów dał się słyszeć wesoły śmiech. Lloyd George nie stracił humoru.

— Znam pańskie sympatje polityczne — odpowiedział — ale jeżeli djabeł nie wystawi swej kandydatury, może pan jednak odda swój głos za mną...

Został oczywiście wybrany.

Znaną jest ignorancja Lloyd George'a w dziedzinie geografji. O nieboszczyku Briandzie mówiono, że nic nie umie, ale wszystko rozumie. Clemenceau powiedział podobno o nim, że byłby największym ignorantem wśród mężów stanu, gdyby na świecie nie było... Lloyd George'a.

Jeden z bliskich współpracowników Ll. George'a powiedział kiedyś: „Przypuszczam, że mr. Lloyd George umie czytać. W każdym razie, on tego nigdy nie robi"... Istotnie ignorancja Ll. George'a wywoływała nieraz głośny śmiech. Podczas wojny domowej w Rosji, gdy armja ochotnicza Denikina walczyła na południu z bolszewikami, premjer brytyjski wsławił się swojem słynnem powiedzeniem: „Według posiadanych przezemnie informacyj, generał Charków (sic!)... zrobił to i to". Lloyd George był święcie przekonany, że Charków — to nie miasto, lecz nazwisko jednego z białych generałów. W.

Najnowsze zdobycze w sztuce budowy organów

Począwszy od pierwszego dnia Wielkanocnych Świąt, będzie można mieć sposobność usłyszenia po raz pierwszy dźwięków nowoczesnych i zarazem w swoim rodzaju osobliwych organów, które będą ustawione w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie. Organy te będą miały 4 manuały i 71 dźwięcznych głosów i zostaną założone w 2 częściach. Jedna część składająca się z 58 dźwięcznych głosów, znajdować się będzie na chórze, druga zaś z 13 dźwięcznymi głosami, na dole w prezbiterjum, w oddaleniu ponad 70 metrów od chóru. Przy każdej tej części znajdować się będzie ruchomy względnie przenośny 4 manuałowy klawierz, czyli stół do grania. Oba te klawierze są do siebie całkowicie podobne i wyposażone w najnowsze wyrafinowane zdobycze techniki. — W swoim rodzaju nowość stanowić będzie to, iż z każdego klawierza tych dwu części można grać na obu organach, lub na każdej części z osobna. Celebruje np. biskup Mszę św., zbiera się więc wokół klawierza znajdującego się w prezbiterjum przed ołtarzem, chór, dyrygent i organista, wobec czego musi się mieć możność obie części organów z tego klawierza opanować wszechstronnie i dostosować się do wszystkich kościelno-muzycznych wymagań. Z tego to powodu musiano przewidzieć ustawienie 4 manuałowego klawierza również i w prezbiterjum, który jest wyposażony technicznie tak samo, jącego się na chórze, na organach w prezbitegany nieporównany powab, bez względu na to, przy którym klawierzu usiądzie organista, gdyż będzie mógł grać również z klawierza, znajdującego się na chórze, na organach w prezbiterjum i odwrotnie.

Traktura organów jest naturalnie elektryczna, ponieważ wentyle wszystkich rejestrów i wszystkie tony dla ruchu żaluzyj szafek ekspresyjnych, kierowane muszą być z oddalenia. Z wielu nowości co do formy klawierza, zwraca tylko szczególną uwagę 8 wolnych kombinacyj według amerykańskiego systemu, które mają tę specjalną zaletę, że nie są wyposażone we własne ciągi, lecz mogą być normalnie przełączkami wyłączone lub włączone.

Klawierz jest przez to bardzo podręczny i przejrzysty.

Wszystkie inowacje przedstawionych tutaj organów są tylko możliwe przy zastosowaniu 2 ponad 2 metry wysokich aparatów wyłącznikowych, które są wbudowane do organów i stanowią mistrzowskie dzieło sztuki budowania organów.

Z końcem stycznia, lub z początkiem lutego b. r. organy te będą całkowicie wykończone i gotowe do grania w Zakładach Budowy Organów Bracia Rieger w Jägerndorfie. Już dzisiaj firma Bracia Rieger otrzymała cały szereg zgłoszeń wybitnych artystów gry na organach z kraju i z zagranicy, którzy powzięli zamiar zagrania na tych organach. Również zgłosiło się wielu interesantów.

Ktoby zechciał być obecnym przy próbach gry na tych organach, zechce rychło nadesłać zawiadomienie do Zakładów Budowy Organów Bracia Rieger, Ekspozytura w Krakowie, ul. Tenczyńska 4.

Sport.

Zwycięstwa Polaków na Węgrzech.

W pierwszym dniu zawodów narciarskich w Schwabenbergu pod Budapesztem Polacy **Marusarz Jan, Skupień, Legierski i Górski** zajęli w biegu na 18 km. cztery pierwsze miejsca.

Sokół — Cracovia.

Dzisiaj w niedzielę dnia 29 b. m. o **godz. 12 w poł.** odbędzie się na torze ślizgawkowym Cracovii mecz hokejowy pomiędzy drużynami **Sokoła i Cracovii** decydujący o mistrzostwie Okręgu. Wobec równej klasy obydwu drużyn mecz zapowiada wspaniałą grę i zgromadzi niewątpliwie wszystkich, którzy sportem hokejowym się interesują, gdyż będzie to najciekawszy mecz w tym sezonie.

Co słuchać w Krakowie.

Niedziela 29: św. Franciszka Salezego,
Poniedziałek 30: św. Hipolita,
Poniedziałek 30: wschód słońca o godz. 7.08, zachód o godz. 16.11.

CHOROBY ZAKAŹNE. Zanotowano w ub. tygodniu w Krakowie: szkarlatyny 10 wypadków, dyfterji 9, duru brzusznego 4, odry 1, kokluszu 4, róży 2, mumpsu 1.

WŁAMANIE DO PRALNI. W nocy z 27 na 28 bm. włamano się do pralni „Polonia" (Czarnowiejska 74) przez wyważenie drzwi. Sprawcy spakowali w tobołł większą ilość bielizny, lecz widocznie spłoszeni porzucili bieliznę skradzioną na podwórzu domu i zbiegli. Dochodzenia w toku.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ z okazji 70-cioletniej rocznicy Powstania Styczniowego urządza Zw. Młodz. Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie (Skarbowa 2) w niedzielę 29 bm. o godz. 6-ej wiecz. Na program złożą się przemówienia, deklamacje i orkiestra. Wstęp wolny.

„W DRODZE DO LIKWIDACJI KRYZYSU FINANSOWO-GOSPODARCZEGO". Powyższy odczyt wygłosi staraniem S. K. M. „Odrodzenie" Ks. Dr. F. Machay we wtorek 31 bm. o godz. 19.15 w sali niebieskiej Domu Katolickiego.

„TRUDNOŚCI, METODA I STAN PRACY MISYJNEJ W JAPONJI", odczyt misjonarza, O. F. Wilk-Witosławskiego, odbędzie się na zebraniu Koła Misjologicznego Akadem. U. J. w niedzielę 29 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu A. K. M. (Kanonicza 3, parter).

LEKTORAT ESPERANCKI NA UN. JAG. zawiadamia, iż wykłady będą się odbywały regularnie we wtorki i czwartki dla zaawansowanych w godz. 6—7. dla początkujących w godz. 7—8. w sali nr. 31 U. J. i obejmą całość nauki języka esperanta w ciągu II trymestru.

TOWARZYSTWO STRZELECKIE (Bractwo Kurkowe) w Krakowie urządza w sobotę dnia 4 lutego br. w sali własnej przy ul. Lubicz 16. Zabawę Taneczną Strzelecką dla swoich członków oraz dla wprowadzonych i zaproszonych gości.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: popoł.: „Dom otwarty", wiecz.: „Koń parowy".
Poniedziałek: „Mademoiselle".
Wtorek: „Koń parowy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Szajka X".
WANDA: Niepotrzebna.
APOLLO: „hotel studentów".
SZTUKA: Raj podlotków (Anny Ondra).
UCIECHA: „Prokurator serc".
„BAGATELA": „Kobieta z Monte Carlo" (Lil Dagover).
ARIA: „Śpiew, całus, dziewczyna" (w gł. roli Friedrich).
SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem".
PROMIEŃ: „Madame Satan" (w rolach gł. Kay Johnson i Reginald Denny).
ATLANTIC: Czarujący chłopiec (H. Garat) i wesoły porucznik M. Chevalier).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 30 I. do 3. II. 1933 r. Film pt. Idjota. W rolach głównych: Lon Chaney, Barbara Bedford.

„TEATR KALINY", komedja Z. Kaweckiego, będzie najbliższą premjerą teatru, nad przygotowaniem której pracuje zespół teatru od dłuższego czasu pod kier. J. Karbowskiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO Dziś, w niedzielę 29 bm. o godz. 3.30 popoł. „Królowa przedmieścia"; wieczorem o godz. 7.30 „Krakowiacy i górale".

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 12, śpiewać będzie chór „Echo" pod kier. dyrektora B. Wallek-Walewskiego.

BAZYLIKA OO. FRANCISZKANÓW. W niedzielę 29 bm. o godz. 12 Chór Kleryków wykona szereg kolend w interpretacji O. Rizziego Solo na skrzypcach odegra p. Zdzisław Cyankiewicz. Przy organach p. prof. Górecki.

W KOŚCIELE KS. KS. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW o godz. 10 wykona kolendy chór kleryków Ks. Ks. Zmartwychwstańców pod kier. p. Stefana Rojka.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę dn. 29 bm. w czasie Mszy św. cichej o godz. 12 odśpiewa szereg kolend układu W. Deca, T. Flaszy i St. Profica chór „Hasło" krakowskie pod kier. p. Bolesława Wolniewicza.

Jak dokonano odnowienia wielkiego ołtarzą w kościele Marjackim.

W sprawie wielkiego ołtarza w kościele Marjackim w Krakowie, otrzymujemy ze strony Komitetu zajmującego się jego odnowieniem następujące pismo:

Niedawno ogłoszone sprawozdanie z robót dokonanych w ciągu r. 1932 w kościele N. P. Marji w Krakowie wraz z rachunkiem dochodów i wydatków za ten okres czasu, obejmuje także odnowienie wielkiego ołtarza, o którym jednak osobno mowy tam nie było. Ponieważ sprawa ta w ostatnim czasie osobliwie zajmowała nasz ogół, podajemy dodatkowo do wiadomości te jeszcze szczegóły:

Restauracja i utrwalenie W. Ołtarza pociągnęły za sobą wydatek 38.520 zł., w czem główną pozycję stanowią roboty około artystycznej strony, z kwotą 23.491 zł. Gdy początkowo przystąpiono do poprawy i utrwalenia tylko okuć i zawiasów skrzydeł szafy tryptyku, które zaczęły źle funkcjonować, okazało się, że na tem poprzestać nie można. Szafa o znacznych rozmiarach i dużej wadze musiała być silniej z murami budynku związana, a uszkodzenie rzeźby i malowań jej wymagały pewnych naprawek. Wprawdzie drzewo (lipowe) rzeźb nie było spróchniałe i zostało niemal nietknięte przez robactwo, lecz okazały się dość duże braki, uszkodzenia i przesunięcia rzeźb, zwłaszcza ornamentalnych, a nadto kilkakrotne przemalowania tak rzeźb jak i gładkiego tła za niemi zmieniły pierwotny efekt kolorystyczny całości. Roboty malarskie powierzone doświadczonym restauratorom zabytków tego rodzaju pp. Janowi Rutkowskiemu z Warszawy i Juljanowi Makarewiczowi z Krakowa, którzy pod kilkoma warstwami farb olejnych i temperowych z wieków XVII—XIX, doszukali się warstwy pierwotnej z końca XV jeszcze wieku.

Trudne i mozolne usiłowania doprowadziły do odsłonięcia tej warstwy pierwotnej, która zachowała się mniejwięcej w 85 proc. Wystarczyło tylko niewiele retuszów, raczej zapunktowań, by ołtarz stanął w całej piękności dawnej, wysoce artystycznej polichromji. Co do rzeźb postanowiono w zasadzie ich nie uzupełniać, jedynie dopełniono kilka rażących, choć drobnych szczegółów, przyczem usunięto dodany około r. 1870 błędnie i szkodliwie szczegół gotyckiej ornamentyki nad główną grupą szafy środkowej. W tej samej grupie dokonano też pewnych niewielkich przesunięć co do stosunku posągów do siebie i do całości kompozycji. Wielką pomoc w tych poprawkach stanowiły wskazówki prof. Tadeusza Szydłowskiego, który od kilku lat prowadził badania i studja około tego ołtarza, miał w ręku protokoły restauracji jego z przed lat z górą 60, oraz zgromadził dawniejsze zdjęcia rysunkowe i fotograficzne. Co do strony kolorystycznej cenne w czasie restauracji były uwagi dyr. Wiesława Zarzyckiego. Nie małe też przy tej sprawie zasługi położyli: konserwator krakowski dr. Bogdan Treter, tudzież przedstawiciel ministerstwa WR i OP konserwator generalny p. Jerzy Remer, który w ciągu robót kilkakrotnie przyjeżdżał z Warszawy a oprócz tego walnie przyczynił się do wyjednania subwencji rządowej.

Poza pracami ściśle artystycznemi, ważniejsze pozycje w wydatkach stanowiły roboty ślusarskie (zakład ślusarski p. Oremusa) 3676 zł., rusztowania do prac na miejscu przy ołtarzu i do zdjęć fotograficznych (p. Karolla) 3690 zł., roboty murarskie, osadzanie kotwic w murze ścian kościelnych i t. p. 2055 zł., uzupełnienie ornamentyki, zdejmowanie i montowanie płaskorzeźb (rzeźbiarz Maćkowski) 1564 zł., malowanie uszkodzonych ścian prezbiterjum po bokach W. Ołtarza (malarz Wołowski) 1095 zł., naprawy około antypedjum W. Ołtarza i ołtarzyków bocznych (pozłotnik Wiadrowski) i t. d. 530 zł., doprowadzenie światła elektrycznego 454 zł., zdjęcia fotograficzne 165 zł., wreszcie kierownictwo (architekt p. Fr. Mączyński) 1800 zł.

Restaurację ołtarza można uważać za skończoną z tem zastrzeżeniem, że pożądane byłoby jeszcze poprawienie kolorytu figur apostołów w głównej grupie szafy środkowej, na których, zwłaszcza twarzach, zostawiono — z pośpiechu przed nadchodzącą zimą — warstwy farb olejnych z XVII wieku, pod któremi prawdopodobnie kryje się polichromja autentyczna, średniowieczna. Także drewniane posążki w drzewie genealogicznem Jessego w predelli potrzebowałyby uzupełnień i utrwalenia. Jest zamiar przystąpienia do tych stosunkowo niewielkich już zadań, o ile możności, z wiosną.

Niesłychana afera filmowa przed sądem w Krakowie.

OSZUKAŃCZY INSTYTUT FILMOWY EM-PE-FILM. — 50 NIEDOSZŁYCH GWIAZD FILMOWYCH JAKO ŚWIADKOWIE

W poniedziałek 30 b. m. przeżywać będzie Kraków **niecodzienne emocje.** Mianowicie na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się sprawa t. zw. **„Em-Pe-Filmu"**, t. j. Międzynarodowego Instytutu Filmowego, założonego w roku 1927, przez Jana Sikorowicza Wespół z nim zasiądą na ławie oskarżonych Dr. Żelisław **Grotowski,** Kazimierz **Pieliński,** Józef **Horwat** i Antoni **Podkówka,** oskarżeni o zbrodnię oszustwa na tle działalności „Em-Pe-Filmu". Cała ta impreza była — jak wiadomo — **oszustwem,** obliczonem na naiwność ludzi obałamuconych kinomanją, rozbudzaną w nich skrzętnie przez oskarżonych. Niezwykle bujny był żywot organizatorów „Em-Pe-Filmu", ich przeszłość, niesłychany rozmach z jakim przystąpili do stworzenia sobie instytutu „dysponującego największ. wytwórniami w Polsce, rozporządzającego 148 jupiterami, i mającego agencje we wszystkich miastach Europy"...

Przed sądem przesunie się rewja blisko **50 adeptów tej szkoły,** kandydatów na gwiazdy i gwiazdory filmowe. Pozatem Sikorowicz i Pieliński staną pod zarzutem oszustwa na szkodę Stefana Świtalskiego, popełnionego w ten sposób, że wyłudzili od niego **2.540 zł.** pod pozorem, iż uczynią z niego **redaktora „Rewji Filmowej".** Sikorowicz i Grotowski będą odpowiadali za to, że zainicjonowali **fałszywe wydawnictwo Księgi Adresowej m. Krakowa, a sam Grotowski za przywłaszczenie** sobie powierzonych mu **obrazów.** Są to grzeszki mniejsze, bo cała uwaga skupioną będzie na amerykańskich pomysłach samego „Em-Pe-Filmu", który obiecując swym adeptom **międzynarodową sławę i bajońskie honorarja,** sam mieścił się na razie **w nieopłaconym pokoiku,** a łaknących wiedzy filmowej karmił samouczkami „jak zostać artystą filmowym"...

Jako biegłego literata i publicystę zawnioskował prokurator **Dr. Zygmunta Nowakowskiego,** znanego b. dyrektora teatru w Krakowie. Będzie to również jedna z sensacyj tego procesu. **Jak się dowiadujemy, trybunałowi przewodniczyć będzie** s. o. Krupiński znany z procesu Ciunkiewiczowej, oskarżać będzie prok. Przytulski, przyszły oskarżyciel w procesie Gorgonowej, bronić będzie szereg adwokatów m. in. adw. dr. Knoebel.

—o—

Herbaciarnie dla bezdomnych i bezrobotnych.

Krak. Kom. Pom. Bezrobotnym uruchomił w porozumieniu się z Kom. Arcybiskupim, od dnia 30 b. m. herbaciarnie dla bezdomnych i bezrobotnych w lokalach: **przy ul. Bożego Ciała 24, ul. Warszawska 8 (SS. Miłosierdzia),** jak też w osobnym lokalu **dla kobiet przy ul. Krakowskiej 47 (SS. Albertynki),** czynne w godz. od 7 do 10 rano. Po południu natomiast czynne są nadal **Świetlice dla bezrobotnych** w lokalach: ul. Grzegórzecka, fabryka F-my Zieleniewski i Ska, Al. 29 Listopada — rogatka, Dębniki, ul. Tyniecka 11 — Bracia Albertyni, ul. Wiślna 8, oraz w Podgórzu — ul. Salinarna 12, gdzie w godz. od 16 do 20 mogą bezrobotni i bezdomni znaleźć ciepły kąt i otrzymać gorącą herbatę lub kawę.

OGNISKA DLA INTERESANTÓW I BEZDOMNYCH.

Na czas trwania silnych mrozów uruchomiło Prezydjum miasta w 10-ciu punktach, celem umożliwienia ludziom załatwiającym interesa w mieście ogrzanie się — **piecyki koksowe.** Na placach targowych będą one żarzyć się we wtorki i piątki, t. j. w dnie targowe w godz. od 8 rano do 1 po południu, zaś w najruchliwszych dzielnicach miasta codziennie.

Sensacje wystawy drobiu itp.

Otwarcie Wystawy drobiu etc., która trwać będzie od 1 do 5 lutego br. nastąpi dnia 1 lutego br. o godz. 10.30. Prezesem Wystawy jest Prof. U. J. Dr. Juljan Nowak b. premjer. Atrakcją Wystawy będzie osobny dział **zwierząt drapieżnych,** należących do tutejszego „Zwierzyńca". W tymże jednak dziale znajdą się w wspólnych pomieszczeniach odwieczni wrogowie dzikiej zwierzyny jak np. rogacz 6-cio letni wspólnie z olbrzymim psem Bernardem — jako serdeczni przyjaciele, a także kot rasy sjamskiej wspólnie z psem pińczerem maltańskim. W osobnym pawilonie będą wystawione poraz pierwszy w kraju nie widziane dzikie indyki amerykańskie hodowli Hr. Stadion-Rzyszczewskiego w Dolsku a mianowicie: dziki amerykański indor własnej hodowli i dzika indyczka oraz indyk Mamut bronzowy krzyżowany z dzikim indykiem amerykańskim.

Jeszcze o nowym moście.

Jeden z naszych czytelników w żartobliwym liście skarży się na „dziwne" niezadowolenie Podgórzan. Nietylko, że otrzymali nowy most nazwany pełnem blasku, sławy i potęgi imieniem p. Marszałka, a tu wyrzekają, że muszą płacić 5 groszy za przejście!

Wobec tego proponuje nasz korespondent, by „za przebycie mostu imienia Marszałka Piłsudskiego **nałożyć podwójną opłatę,** aby w ten sposób **wyróżnić go należycie** od innych mostów...".

Z sali sądowej.

Apelacja w procesie b. ministra Kwiatkowskiego.

Na skutek wniesionej przez obrońcę Zbigniewa **Horodyńskiego,** właśc. dóbr Zbydniów, adw. dra Natana Oberlaendera w Krakowie apelacji przeciw wyrokowi Sądu grodzkiego w Tarnowie z 25 listopada 1932 r. wyznaczył Sąd okręgowy w Tarnowie jako odwoławczy rozprawę apelacyjną na dzień 31 stycznia br. o godz. 9 rano.

Apelacja zaskarża wyrok Sądu grodzkiego, tak z powodu obrazy przepisów postępowania sądowego, jak i dla braku znamion przestępstwa w czynie oskarżonemu Horodyńskiemu przez oskarżyciela b. min. Kwiatkowskiego zarzuconym, oraz z powodu innych błędów prawnych.

W myśl przepisów ustawy procesowej karnej rozprawa apelacyjna odbywa się w regule przed sędzią jednostkowym. Ustawa przewiduje jednak w wyjątkowych wypadkach t. j. ze względu i z uwagi na zawiłe okoliczności sprawy przekazanie takiej sprawy pod rozpoznanie Sądu kolegjalnego, co być może w tej sprawie będzie miało miejsce. Rozprawa ta, ze względu na niezwykły stan prawny oraz z uwagi na obszerny dowód prawdy przez obrońcę oskarżonego w apelacji zaofiarowany, budzi wielkie zainteresowanie.

—:o:—

Życie gospodarcze.

Pokrycie banknotów wyłącznie złotem

Na najbliższem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku Polskiego w dniu 9 lutego br. znajdzie się projekt zmiany statutu tegoż banku, przygotowany przez władze banku.

Projekt przewiduje zmianę artykułu 51 mówiącego o pokryciu obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań. Według dotychczas obowiązujących przepisów na pokrycie to składa się zapas złota i zapas walut zagranicznych, wymienialnych na złoto: przyczem pokrycie kruszcowo-walutowe ma wynosić przynajmniej 40 proc., zaś pokrycie wyłącznie złotem — przynajmniej 30 proc.

Opracowany przez władze Banku Polskiego projekt przewiduje, że **waluty zagraniczne nie będą już zaliczane do pokrycia obiegu banknotów i że pokrycie będzie opierać się wyłącznie na złocie.** Równocześnie przeprowadzone będą dalsze zmiany statutu w tym kierunku, iż **nie będzie wymagane pokrycie dla całej sumy natychmiast płatnych zobowiązań, lecz tylko dla ich części.**

Projekt przewiduje również zmiany kilku innych artykułów statutu, mających raczej znaczenie techniczne. Ze sfer kierowniczych Banku informują, że przejście od waluty złotowo-dewizowej, jaką był dotychczas złoty, do waluty opartej wyłącznie na złocie uważać należy za reformę korzystną i uzasadnioną gospodarczo. Decyzja władz Banku Polskiego w tej mierze jest wyrazem tendencji, jaka zaznaczyła się na całym świecie, nieopierania waluty na pieniądzach zagranicznych, gdyż połączono jest ono z ryzykiem z powodu wahań kursów najmocniejszych nawet walut.

Należy zaznaczyć, że władze banku powołują się tu na zalecenie specjalnej komisji Ligi Narodów, która zaleciła dla banków emisyjnych stosowanie pokrycia wyłącznie złotem, przyczem, jak zaznaczono, należy dążyć do zmniejszenia nadmiernie wysokiego pokrycia. Ponadto należy uwzględnić, że zapas złota w Banku Polskim wynosił z końcem roku 1929 sumę 701 milj. zł., zaś w drukiej dekadzie stycznia bież. roku tylko **502.4 milj. zł.** Waluty zaliczone i niezaliczone do pokrycia wynosiły w grudniu 1929 łącznie **527 milj. zł.,** zaś w drugiej dekadzie bież. mies. **118.4 milj. zł.**

PRZECIW PODWÓJNEMU OPODATKOWANIU OBYWATELI POLSKICH.

Wiedeń. (PAT). Austrjackiej Radzie narodowej przedłożony został wczoraj projekt ustawy, mający na celu **uniknięcie podwójnego opodatkowania obywateli polskich i austrjackich w dziedzinie podatku bezpośredniego.** Projekt przewiduje także **pomoc prawną celem egzekwowania należności.**

POWSTANIE ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Związku Organizacji Rolniczych R. P., które odbyło się w dniu 24 bm. w Warszawie, dokonano zmiany statutu Związku, **przekształcając go na Związek Izb i Organizacji Rolniczych Rzpltej Polskiej.** Na tem samem posiedzeniu dokonano wyboru jednej trzeciej członków Komitetu Związku.

SKUTKIEM OGRANICZEŃ KREDYTOWYCH MNIEJ ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

W roku 1932 zaprotestowano w Polsce ogółem **3583 tysiące sztuk weksli** na sumę **838 miljonów złotych.** W roku poprzednim poszło do protestu 5114 tys. weksli, wartości 1 miljarda 366 milj. zł. Spadek protestów wekslowych w roku ub. tłumaczy się znacznem skurczeniem obrotów gospodarczych a ponadto ograniczeniem kredytów przez banki, przemysł i kupiectwo.

—————•—————

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Dziś giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Holandja 359.05 359.95; 358.15; Londyn 30.29; 30.44; 30.14, N. Jork 8.924; 8,944; 8.904; telegr. 8.928; 8.948; 8.908; Paryż 34.85; 34.94; 34.76; Szwajcarja 172.72; 173,18; 172.32; Włochy 45.68, 45.90; 45.46; Berlin nieof. 212,40; niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83; Lilpop 11¼, 11. — niejedn.

Pożyczki: 3% budowlana 44¼; 4% inwestycyjna 104½; 4% serjyjna 109¼, 109½; 5% konwersyjna 43. 6% dolarowa 59.50 (60 setki); 4% dolarowa .58; 57¼; 57.90, 7% stabilizacyjna 58.50; 57.38; Listy zast bez zmiany; tend. dla poż. przew. mocna dla listów niejedn.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 8.91½.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 66¼, 67½; stabilizacyjna 56¾, 57 1/4. warszawska 40.62½; — 41.37½, śląska 44½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.18; Londyn 17.51; N. Jork 5.17; Belgja 71.90; Włochy 26.45; Hiszpanja 42.40; Holandja 207,53; Berlin 123; Wiedeń 72.86½; noty 59.60; Sztokholm 95.10; Oslo 89.80; Kopenhaga 87.80; Praga 15.31; Warszawa 57.90; Białogród 7.00; Ateny 2.90; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08½; Helsingfors 7.70; Buenos Aires 109.

Kapitał zagraniczny wycofał 120 miljonów z banków polskich.

Odpływ kredytów zagranicznych z banków polskich, bardzo silny w roku 1931, **trwał w roku ubiegłym w dalszym ciągu,** jednakże w tempie znacznie słabszem. Stan tych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego. Państwowym Banku Rolnym, bankach akcyjnych, domach bankowych i ważniejszych spółdzielniach kredytowych, **wynosił łącznie na dzień 31 grudnia 1930 — 640 milj. zł. i obniżył się w ciągu roku 1931 do 401 milj., czyli o poważną sumę 239 milj. zł.**

Pierwszy kwartał 1932 r. przyniósł wskutek trwającego wciąż jeszcze chaosu na światowych rynkach finansowych dalsze znaczne **zmniejszenie kredytów zagranicznych o 55 milj. do 346 milj. zł.** W drugim kwartale odpływ wyniósł **30 milj. zł,** a w trzeciw dalsze **31.2 milj. zł.,** tak. że stan tych kredytów na dzień 30-go września 1932 r. osiągnął **284.8 milj. zł.** W ostatnim kwartale ub. r. tempo odpływu kredytów zagranicznych było słabe. Spłaty wielkiego wiszącego długu zagranicznego **z tytułu kredytów towarowych z okresu konjunktury** dobiegły prawie końca, a kwoty, spłacane z tytułu krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych banków, oraz przemysłu i handlu znacznie się zmniejszyły.

Na ogólną sumę kredytów na dzień 30-go września 1932 r., wynoszącą, jak wyżej wspomnieliśmy. 284.8 milj. zł.. przypada w miljonach złotych na **bezterminowe płatne natychmiast** 53.5, za wypowiedzeniem **32.4,** terminowe **98.3,** pocztowe **10.7,** redyskonto dewiz **3.2,** rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce **86.7.**

Największym wierzycielem naszych banków były w tym okresie **w dalszym ciągu Niemcy, z kwotą 70.2 milj. zł.,** z czego 65.2 milj. przypada na rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce. t. j. rachunków D-banków w oddziałach, znajdujących się na polskim Górnym Śląsku. Drugie miejsce zajmuje **Francja** — 49.3 milj. zł., w czem głównie kredyty terminowe i rachunki centrali w oddziałach, trzecie — **Anglja** — 44.6 milj. (przeważnie kredyty terminowe), czwarte — **Austrja** — 33.2 milj. (również przeważnie kredyty terminowe). Następnie idą kolejno w miljonach złotych: Holandja 26.0. U. S. A. 14.6. Szwajcarja 12.9. Belgja 9.8, W. M. Gdańsk 9.4, Szwecja 6.9, Włochy 3.0, Czechosłowacja 1.6, inne 3.3.

Ogólna suma należności zagranicznych polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego wynosiła na dzień 30 września 1932 r. — 149.8 milj. zł.. wobec 124 milj. na 30 czerwca. Widzimy więc, że wierzytelności banków polskich wzrosły. Tłumaczy się to głównie **dużemi należnościami z tytułu wywiezionych do poszczególnych krajów towarów, które to należności trudno ściągnąć z powodu stosowanych przez te państwa ograniczeń dewizowych.**

———o———

„Maszyna, to wróg robotnika”

— mówią technokraci.

Równolegle z postępem kryzysu powstała i rozwinęła się cała niemal literatura na temat jednej z przyczyn tego przesilenia — t. j. niezwykłych rozmiarów mechanizacji przemysłu. Maszyna jest przyczyną kataklizmu gospodarczego, jaki świat dzisiaj przechodzi — wołali jedni. Zmechanizowanie całej produkcji wyrzuciło na bruk tysiące robotników, pozbawiając ich na zawsze możności zdobycia pracy i utrzymania dla siebie i rodzin; maszyna zmniejszyła temsamem zdolności konsumcyjne mas w czem tkwi z kolei zadatek dalszej redukcji wytwórczości i dalszego wzrostu bezrobocia. Pogląd ten ma swych przeciwników, obrońców mechanizacji. Jedna i druga strona toczą ożywioną polemikę. Dyskusja rozwinęła się szczególnie w najbardziej uprzemysłowionym kraju świata — Ameryce, a słowo „technokracja“ stało się najmodniejszym dziś wyrazem w Stanach Zjednoczonych. Nazwę tę przyswoiła sobie grupa wybitnych techników i inżynierów, skupiająca od lat kilkunastu postępy mechanizacji w przemyśle i wypowiadająca swe wnioski na łamach prasy. Treść ich cytuje warszawski tygodnik „Epoka“ w uwagach o współczesnym przełomie społeczno-gospodarczym.

Technokraci przytaczają szereg przykładów dla poparcia swej tezy, że kryzys światowy ma swe źródło w technice i że fantastyczna potęga maszyny wypędza człowieka z pracy zalewając ludzkość towarem, który nie może znaleźć zbytu.

„Młynarz w starożytnym Rzymie mógł zemleć między dwoma kamieniami młyńskiemi ok. 300 kilogramów mąki w ciągu dwu dni. Nowoczesny młyn w Minneapolis produkuje 6 miljonów kg. dziennie przy pracy jednego człowieka.

W dawnych Atenach szewc musiał stracić pięć dni na uszycie pary butów. Na jednego robotnika w amerykańskiej fabryce obuwia przypada na pięć dni 85 par.

W ciągu pięciu tysięcy lat ręcznego lepienia cegieł nie przekroczono nigdy 450 cegieł dziennie na jednego robotnika, przy 10 godzinach pracy. Nowoczesna cegielnia mechaniczna produkuje 400.000 cegieł dziennie na jednego robotnika.

Ażeby wydobyć 800 ton rudy żelaznej, człowiek musiał cały rok kopać — jeszcze przed stu laty. W 1929 roku w kopalniach Mesabi Range wydobycie obliczono na 20.000 ton rudy na człowieka rocznie. Zamiast 25 ton żelaza produkuje się 4000 rocznie na jednostkę.

Szczytem udoskonalenia technicznego w fabrykach papierosów była maszyna, wypuszczająca 500 sztuk na minutę. Przed niewielu tygodniami skonstruowano nową, która wypuszcza na minutę — 2500 sztuk“.

W produkcji żarówek wydajność pracy jednego robotnika wzrosła od r. 1914-go 9000 razy. Na zbudowanie maszyny, która w tym zdumiewającym stopniu podnosi rozmiary wytwórczości wystarcza robota zaledwie 37 robotników w ciągu 6 tygodni. W rolnictwie amerykańskim jeden robotnik wykonuje to samo co 3000 ludzi w roku 1840. Zdolność produkcyjna człowieka przypadającego na jednostkę wzrosła ogółem 9 miljonów razy w porównaniu z początkiem 19-go stulecia. Wypieranie człowieka przez maszyny doprowadziło też do 14-u miljonów bezrobotnych w Stanach i do nagromadzenia dwurocznych zapasów w składach towarowych.

Zdaniem techników niema mowy o powrocie do „normalnych“ czasów, ponieważ „byłoby nonsensem stawiać do pracy robotnika tam, gdzie maszyna wykona robotę lepiej i taniej“. Wystarcza dziś praca dorosłej ludności Stanów Zjedn. po cztery godziny dziennie przez cztery dni tygodniowo, aby zaspokoić potrzeby całej ludności. Rozwiązanie zagadnienia leży — ich zdaniem — w cenach i udostępnieniu konsumcji szerokim masom. Należy dać konsumentowi w rękę dostateczną ilość środków pieniężnych i równomiernie podzielić istniejącą sumę pracy, którą da się dokładnie obliczyć.

Poglądy techników niewątpliwie przejaskrawiają rolę zmechanizowania przemysłu w obecnym kryzysie. Na załamanie się obecnej struktury gospodarczej wpłynęły w nierównie silniejszym stopniu względy innej zupełnie natury, oprócz politycznych i technicznych także społeczne i etyczno-moralne. Zwycięska konkurencja maszyny z człowiekiem, któremu wydziera ona z rąk możliwości zarobkowe jest tylko fragmentem całego problemu, który też rozwiązać się da jedynie z uwzględnieniem postulatów organizacyjno-społecznych i moralnych.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 30 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy i kom. meteor.; 11,58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty, około godz. 13.20 komunikat meteor. z Warszawy; 15.10 Transmisje z Warszawy; 15.35 „Przegląd wydawnictw Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego“, omówi dr. W. Ormicki; 15.50 Płyty; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18 Koncert kolendowy chóru urzędników Magistratu; 19 Rozmaitości; 19.15 Odczyt p. t.: „Twórca przemysłu naftowego Ignacy Łukasiewicz, jako spiskowiec“, wygł. poseł K. Laskowski; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.30 Płyty i „Silva rerum“; 18.50 „W służbie miłosierdzia“, wygł. p. J. Ruczajówna.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy. kom. meteor., sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.35 Skrzynka pocztowa, dr. M. Stępowski; 15.50 Płyty; 16.25 Francuski; 16.40 Odczyt pt. „Bilans handlowy i bilans płatniczy“. wygł. p. W. Jastrzębowski; 17 Utwory na 2 fortepiany wyk. Z. Dawidson i E. Rosenblumówna; 17.30 Kom. dla żeglugi i rybaków; 17.35 Pieśni w wyk. M. Lestuzzi (msopr.). Akomp. L. Urstein; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Italia“. W przerwie: wiadomości bieżące; 18.50 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“, inż. W. Tarkowski; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Skrzynka pocztowa techniczna, omówi p. W. Frenkiel; 20.15 Opera z płyt „Gioconda“ A. Ponchelli’ego w wyk. zesp. teatru „La Scala“ w Medjolanie. W przerwie (po II. akcie): Wiad. sportowe oraz Prasowy Dziennik Radjowy; 22.55 Państw. Instytut Met. i kom. policyjny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Katowice (08.7). G .16.10 Skrzynka pocztowa, omówi St. Steczkowski; 18.50 Prof dr. Wł. Dzięgiel: „Wynalazczość polska w dorobku cywilizacyjnym świata“.

William Philipps



b. poseł amerykański w Brukseli upatrzony jest przez prezydenta Roosevelta na stanowisko sekretarza spraw zagranicznych Ameryki. w miejsce dotychczasowego sekretarza, Stimsona.

Bony skarb we.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Według pogłosek obiegających, w kołach skarbowych zapowiedź ministtra skarbu co do pożyczki wewnętrznej, ma być zrealizowana przez wydanie bonów skarbowych.

Zamach na dom przyjaciela Mussoliniego

Bomba zniszczyła dom, raniąc ciężko dzieci.

Filadelfja. (PAT). Pod dom di Silvestro, przyjaciela Mussoliniego i przewodniczącego stowarzyszenia Synów Italji, podłożono bombę, której wybuch zniszczył dom całkowicie. Dzieci i żoną di Silvestro wraz z jego sekretarką zostały przywalone gruzami. Sam di Sillvestro był podczas wybuchu nieobecny. Z pod gruzów udało się wydobyć sekretarkę i dzieci ciężko ranne. Natomiast żony nie zdołano odszukać. Należy nadmienić, że di Silvestro powrócił zaledwie przed paru dniami z Italji, gdzie przebywał wraz z całą rodziną.

20-U POCZTOWCÓW RUMUŃSKICH POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA.

Bukareszt. (PAT). Ubiegłej nocy policja aresztowała pod zarzutem szpiegostwa 20 pracowników tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego. Funkcjonarjusze ci oskarżeni są o wykradzenie dokumentów urzędowych i dostarczenie ich zagranicę. Szeregu aresztowań dokonano również na prowincji. Jak wynika ze śledztwa, w sprawę tę zamieszane są elementy komunistyczne.

KRWAWE DEMONSTRACJE W CHICAGO.

Nowy Jork, 28 stycznia. W Chicago doszło w dniu dzisiejszym do wielkich demonstracyj bezrobotnych. Tłum bezrobotnych zaatakował policję, która uczyniła użytek z broni. W wyniku starcia ponad 100 osób zostało rannych.

ŚMIERĆ DWU POLSKICH GÓRNIKÓW W KOPALNI BELGIJSKIEJ.

Bruksela (PAT). W kopalni w Anzin w południowej Belgji zawalił się szyb, zakopując żywcem dwu polskich górników, Reszczyńskiego i Redwanka. Drużyny ratownicze pracują bez przerwy. Zakopani dotychczas nie odpowiadają.

Po zamknięciu kroniki.

Zniżki kolejowe na przewóz towarów.

Kraków. (PAT). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje: W Dzienniku Taryf i Zarządzeń kolejowych Nr. 4. z 19 bm. ogłoszone zostały daleko idące zniżki taryfowe na przewóz niektórych towarów. Zniżki te obowiązujące od 20 stycznia br. obejmują m. in. towary następujące: cement, cegła, drzewka owocowe, drzewo, fasola, groch, konopie, kuchy, len, mąka, mleko, otręby zbożowe, pakuły, pasze treściwe, rośliny żyjące, skóry surowe, soda, sole potasowe, sól glauberska, superfosfaty, surówka żelazna, wapno nawozowe, wiklina koszykarska, wyroby stolarskie, ziemniaki, zboża, złom żelazny.

W porównaniu z opłatami przewozowemi, obowiązującemi do dnia 20 stycznia br. zaprowadzone zniżki stanowią ulgę w wysokości 10—30 procent.

Wymieniony wyżej Dziennik Taryf i Zarz. Kol. jak i wszelkie poprzednie są do nabycia w Składnicy Wydawnictw Taryfowych przy Wydziale Handlowo-Taryfowym, ul. Bosacka 6. II. p. drzwi nr. 17 w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Proces gminy m. Łodzi z I. K. C.

W piątek toczyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa z oskarżenia gminy m. Łodzi, prezydenta p. Ziemięckiego i ławników Kuka oraz Izdebskiego przeciwko odpowiedzialnemu red. „Il. Kurjera Codz.“ p. Stankiewiczowi, łódzkiemu korespondentowi tego pisma p. Weissowi oraz wiceprezydentowi Łodzi dr. E. Wielińskiemu o oszczerstwo. Są to echa zarzutów, jakie wytoczył wiceprez. Wieliński ławnikom Łodzi Izdebskiemu i Kukowi oraz Magistratowi łódzkiemu. P. Wieliński w związku ze swojemi zarzutami wniósł doniesienie do prokuratorji. Zarzutami temi zajmowała się komisja rady miejskiej i uznała je za bezpodstawne, toczyło się również dochodzenie w sądzie okr. karnym w Łodzi, zakończone umorzeniem śledztwa. Zarzuty te powtórzone były w dwu artykułach „I. K. C.“ z czerwca ubiegłego roku i spowodowały obecny proces. Na rozprawie trybunał postanowił przyjąć dowody prawdy obu stron. W związku z tem rozprawę postanowiono odroczyć z tem, że w Łodzi przesłuchani będą przez Sąd Grodzki w drodze rekwizycji liczni świadkowie. Na następnej rozprawie przed Sąd. Okr. w Krakowie będą przesłuchani: prezydent Łodzi p. Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, ławnicy Kuk i Izdebski oraz kilku świadków.

Budżet uchwalony w komisji głosami B. B.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Komisja Budżetowa Sejmu dokonała w dniu dzisiejszym trzeciego czytania preliminarza budżetowego, kończąc w ten sposób całokształt prac nad budżetem. Pozostaje tylko ustawa skarbowa, która omówiona będzie na posiedzeniu poniedziałkowem. W trzeciem czytaniu przyjęto tylko kilka poprawek, które nie zmieniają rozmiarów budżetu, ustalonych w drugiem czytaniu na Komisji.

W związku z budżetem Sejmu przyjęto poprawki posła Czernichowskiego z B. B., zwiększające wydatki na bibljotekę sejmową o 2 040 zł., przy jednoczesnem zmniejszeniu o taką sumę wydatków specjalnych. Wpływy z hotelu poselskiego zmniejszono o 20.000 zł.

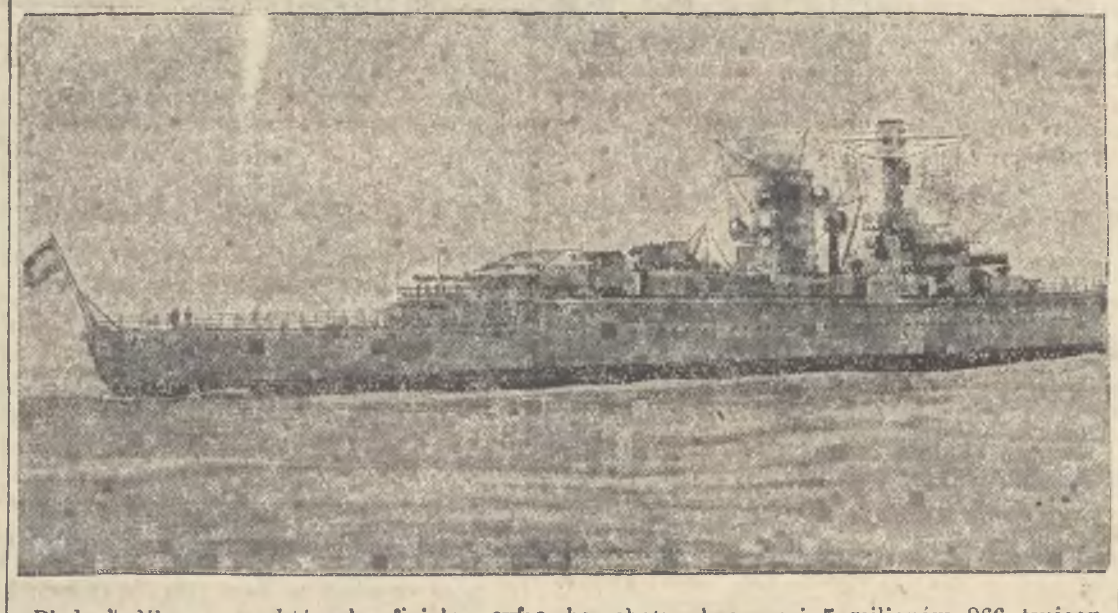
W związku z budżetem Ministerstwa Spraw Wewn. zmnieniono w myśl odpowiedniej ustawy nazwę paragrafu „kary administracyjne“ na „grzywny“. W budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wstaawiono nowe kredyty w wysokości 200 000 zł. na popieranie owczarstwa. W związku z budżetem przedsiębiorstw Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zmniejszono wydatki działu lasów państwowych: o 708.000 zł. wydatki na administrację, o 125.000, wydatki gospodarcze o 1,950.000, wydatki inwestycyjne o 314 150 zł. wydatki różne, o 623.000 zł. różne odpisy.

W budżecie monopolu spirytusowego dokonano pewnych przesunięć w granicach 120.000 zł. Z temi poprawkami przyjęto cały preliminarz budżetowy w trzeciem czytaniu głosami Klubu B. B. Poważniejszą zmianę w budżecie wprowadziła jedynie w drugiem czytaniu poprawka referenta posła Hołyńskiego, zgłoszona do budżetu iMn. Skarbu. Poprawka ta zwiększyła deficyt o 30 miljonów zł. W związku z trzeciem czytaniem preliminarza budżetowego uchwaliła Komisja Budżetowa kilka rezolucyj, m. in. rezolucję ks. Szydelskiego w sprawie zwiększenia liczby alumnów w Lwowskiem Seminarjum Duchownem obrz. łac. Kilkadziesiąt rezolucyj odrzucono.

Deficyt wzrósł do 560 miljonów.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego w trzeciem czytaniu w Komisji Budż., można zdać sobie sprawę z ogólnej sumy deficytu. Preliminarz budżetowy przewidywał deficyt 361,000.000 zł. Wniosek pos. Hołyńskiego w sprawie obniżenia sumy preliminowanych wpływów z podatków bezpośrednich i pośrednich podwyższył ten deficyt o 30 miljonów zł. Należy przypomnieć, że poseł z B. B. Brzozowski przewidywał deficyt kolei w wysokości 160 miljonów zł. Konwersja listów zastawnych podwyższa deficyt o 10 miljonów zł. Razem zatem deficyt budżetowy wynosić będzie 560 miljonów zł. Tak się przedstawiają wyniki twórczej pracy większości sanacyjnej.

Pierwsza podróż pancernika „A“.



„Biedne“ Niemcy, w których oficjalna cyfra bezrobotnych wynosi 5 miljonów 966 tysięcy, nie, pływającą fortecę pancernik „A“, który nazwany zostanie „Deutschland“. — Pancernik „A“ odbył przed kilku dniami swą pierwszą podróż.

Nowe propozycje rozbrojeniowe Anglji

Genewa, 28 stycznia. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon wręczył wczoraj delegacji francuskiej, amerykańskiej, włoskiej, niemieckiej i japońskiej memorandum delegacji angielskiej, zawierające nowe wytyczne prac konferencji rozbrojeniowej.

Memorandum, przedstawiające skoordynowanie myśli zawartych w planie Hoovera, planie francuskim, planie angielskim i w uchwale konferencji 5 mocarstw, proponuje, aby prace konferencji rozbrojeniowej; zmierzające do zawarcia konwencji lub kilku konwencyj rozbrojeniowych, opierały się na punktach następujących:

1) Państwa europejskie złożą uroczystą deklarację, że obecnych lub przyszłych sporów w żadnym wypadku nie będą usiłowały rozwiązać przez stosowanie siły zbrojnej;

2) Ze względu na wzajemne bezpieczeństwo państwa kontynentu europejskiego przystąpią bezzwłocznie do zbadania możliwości układu politycznego, zawierającego warunki, pod jakimi każde z nich miałoby prawo żądać pomocy innego państwa sygnatarnego;

3) Artykuł V Traktatu Wersalskiego oraz analogiczne postanowienia traktatów pokojowych miałyby być zastąpione konwencją rozbrojeniową;

4) Ze względu, iż postanowienia konwencji rozciągały się również na Niemcy i inne państwa rozbrojone, okres trwania konwencji i metody rewizyjne miałyby obowiązywać w równej mierze wszystkich sygnatarjuszy;

5) co się tyczy materjału wojennego, konwencja miałaby zawierać zasadę równości jakościowej, której realizacja miałaby nastąpić po wejściu konwencji w życie, lub stopniowo w ściśle ustalonym terminie. W związku z tem należałoby rozważyć możliwość wprowadzenia w państwach kontynentalnych Europy wojsk jednolicie zorganizowanych.

—o—

Ostatnie chwile gabinetu P. Boncoura.

Paryż, 28 stycznia. Posiedzenie Izby francuskiej przybrało charakter dramatyczny z chwilą wysunięcia przez rząd projektu podwyższenia podatków bezpośrednich o 5 procent. Premjer Paul Boncour oświadczył, że z całą świadomością narażania się na niebezpieczeństwo utraty poparcia socjalistów rząd zmuszony jest w tej kwestji postawić kwestję zaufania.

Herriot, który po premjerze zabrał głos stanął w obronie stanowiska rządu. Następnie zabrał głos przywódca socjalistów Leon Blum. Zaklinał on rząd, aby się nie upierał przy swem stanowisku, gdyż w przeciwnym razie socjaliści, mimo, iż pragną współpracy z rządem, będą zmuszeni głosować przeciw rządowi, ponieważ tej ofiary nie mogą ponieść.

Wedle ostatecznego obliczenia przeciw rządowi padły 402 głosy, zaś za rządem tylko — 170. 24 posłów wstrzymało się od głosowania a 17 było nieobecnych. Za rządem głosowali radykałowie (131 głosów), socjalni republikanie (13), lewica republikańska (4), lewica niezależna (5), lewica radykalna (13) i bezpartyjni (4).

Przesilenie musi być szybko zlikwidowane

Paryż, 28 stycznia. Utartym zwyczajem prezydent republiki podjął rokowania w sprawie zażegnania przesilenia rządowego od przyjęcia dziś przedpołudniem prezydenta senatu i prezydenta izby. W dalszym ciągu przyjął prezydent Lebrun przewodniczącego komisji finansowej Izby i komisji finansowej senatu.

Ze względu na to, że prowizorjum budżetowe na luty musi być uchwalone najdalej do dnia 1 lutego, powstała wskutek obalenia rządu Paul Boncoura specjalnie drażliwa sytuacja, która wymaga jak najrychlejszego rozwiązania. Dlatego też pertraktacje w sprawie tworzenia nowego rządu muszą być prowadzone w tempie przyspieszonem. Jako najpoważniejszego kandydata na premjera wymieniają dotychczasowego ministra wojny Daladiera, który w gabinecie Herriota piastował tekę ministra robót publicznych. Należy on do lewego skrzydła radykałów społecznych.

O emerytury Ukraińców.

Warszawa, 28. 1. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu rozpatrywano wniosek Kl. Ukr. w sprawie uregulowania praw tych emerytów w b. zaborze austrjackim, którzy w listopadzie r. 1918 mieli już z mocy przepisów austrjackich prawo do emerytury. Referent poseł Łucki (Ukr.) podniósł, że Polska przejęła część funduszów emerytalnych rządu austrjackiego i podpisała konwencję wiedeńską, zobowiązując się do dotrzymania austrjackich postanowień co do emerytur. Wniosek poparł pos. Rozmarin z Koła Żyd. Wiceminister skarbu p. Kozłowski sprzeciwił się wnioskowi w imieniu rządu, dowodząc, że art. 8 konwencji wiedeńskiej jest sprzeczny z przepisami polskiej ustawy emerytalnej. Wicemin. Kozłowski powołał się ponadto na wyrok Najwyższego Trybunału Admin., potwierdzający tezę rządową. W praktyce więc rząd stosuje ustawę obowiązującą. Wniosek odrzucono.

ŁĄCZKOWSKI—RYSKALCZYK — HR. OLEŚ.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Kapitan Łączkowski w procesie o łapownictwo został uwolniony. Rozprawa przeciwko Ryskalczykowi, który napadł swego czasu w teatrze na Adolfa Nowaczyńskiego, odbędzie się w sądzie apelacyjnym prawdopodobnie w piątek.

T. zw. hrabia Oleś, znany hochsztapler warszawski, został skazany na 2 i pół roku więzienia.

Zakaz importu kilkuset artykułów.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). W najbliższym czasie, prawdopodobnie w poniedziałek, na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zostanie uchwalony zakaz przywozu szeregu artykułów z zagranicy. Lista ma objąć kilkaset artykułów.

USTAWA KARTELOWA NA RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Jak informują, zmodyfikowany projekt ustawy kartelowej zostaał już wniesiony do Rady Ministrów. Po rozpatrzeniu przez Radę Ministrów, projekt ustawy będzie zgłoszony do Sejmu jeszcze w czasie sesji bieżącej.

RADA NADZORCZA BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa, (PAT.) W dniu 27 bm. pod przewodnictwem prezesa dra Góreckiego odbyło się posiedzenie rady nadzorczej BGK, na którem rada przyjęła sprawozdanie dyrekcji Banku o wykonaniu planu gospodarczo-finansowego w 4 kwartale ub. r. Następnie zatwierdzono plan finansowy na pierwszy kwartał rb. Pozatem rada załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Wiedeń. (PAT). Rada narodowa uchwaliła na posiedzeniu nocnem ustawę o unormowaniu kwestji dni świątecznych. Na podstawie kompromisu, zawartego między stronnictwami, socjaldemokraci zaniechali obstrukcji. Kompromis dotyczy wynagrodzenia robotników za dni świąteczne z uwzględnieniem obowiązujących dotychczas umów zbiorowych.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.